Nr. 89 Rok XXV

ŁODZIANIN

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29, tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem oddział w Łodzi 40. Redakcja nocna: Piotrkowska 83, telefon 141-56 od 20—23.
Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Stawiński Wincenty

Czwartek 25 marca 1937
Cena numeru 10 groszy
Drukarnia Ludowa, Piotrkowska 83

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3, za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm. gr. 80. Drobne za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Po klęsce pod Guadalajarą

Dalszy odwrót wojsk faszystowskich pod Madrytem

Odwołanie gen. włoskiego Bergenzoli—Gen. Franco usiłuje ratować sytuacje

W nocy z wtorku na środę ogłoszony został następujący komunikat urzędowy: Na odcinku Guadalajara b. wielka działalność. Wojska nasze nacierały w dalszym ciągu i umacniały ostatnio zdobyte pozycje. Lotnictwo nasze dokonało w ciągu dnia licznych lotów wywiadowczych i bombardowych, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty i wyrządzając poważne szkody w fortyfikacjach. Lotnicy nieprzyjacielscy dokonali lotu nad Madrytem i różnymi punktami frontu środkowego, zrzucając bez wyniku kilka bomb na Alcala de Henares. Na widok naszych samolotów myśliwskich, lotnicy nieprzyjacielscy natychmiast wycofali się. Kilku zbiegów, w tym jeden oficer, zjawiło się na naszych liniach.

Wysłannik agencji Havasa donosi, że na odcinku frontu madryckiego w okolicach Las Rosas, gdzie od kilku dni panował względny spokój, wojska rządowe podjęły wczoraj przed południem próbę niespodziewanego ataku, nie poprzedzonego przygotowaniem artyleryjskim. Operacja ta prowadzona była przez oddział w sile ok. 3.000 ludzi. Po ostrzelaniu przedpola gwałtownym ogniem karabinów maszynowych, wojska rządowe pojawiły się przed liniami powstańczymi w La Zarzuela pomiędzy Las Rozas i Aravaca. Po krwawej walce powstańcy wycofali się z tych pozycyj.

I SAM FRANCO NIE POMOŻE.

„Petit Parisien" zamieszcza depeszę z Londynu, według której otrzymano tam z Madrytu wiadomość o odwołaniu generała włoskiego Bergenzoli z powodu odwrotu jego armii w Guadalajara. Dowództwo nad operacjami ma objąć sam gen. Franco.

NA ODCINKACH PÓŁNOCNYCH.

Radio Bilbao ogłasza komunikat oficjalny komitetu obrony kraju Basków: Skutkiem burzy, deszczu i śniegu, na frontach panował spokój. W Asturii — siedmiu żołnierzy powstańczych pod Oviedo przeszło na naszą stronę. Zeznają oni, że więźniowie w Oviedo pracują wytężenie pod dozorem wojskowym nad wzmocnieniem fortyfikacyj. Artyleria republikańska rozproszyła koncentrujące się wojska w pobliżu koszar Palayo.

GEN. QUIEPO DE LLANO MÓWI O WSZYSTKIM, TYLKO NIE O FRONCIE.

Generał Quiepo de Llano we wczorajszym przemówieniu oświadczył, że władze powstańcze przeprowadziły szereg rewizyj w mieszkaniach prywatnych obywateli w związku z poszukiwaniem ukrytych monet. W czasie rewizyj znaleziono większe ilości monet srebrnych i złotych. Obywatele ci będą surowo ukarani za ukrywanie pieniędzy i niewykonanie obowiązku wymiany pieniędzy metalowych. Generał zakończył przemówienie, stwierdzając, że wobec złego stanu pogody, żadnych poważniejszych operacyj na frontach nie przeprowadzono.

Rozbój paskarski...!

Dużo było swego czasu szumu z walką ze spekulacją drożyźnianą i dużo ponadto zapowiedzi, że tę walkę toczyć się będzie nadal, do którego to celu powołana nawet została jakaś podobno „komisja".

Paskarze przyczaili się, ale na krótko, bo gdy minął pierwszy „zapał" w obronie ludności przed spekulacją drożyźnianą, zaczęli najspokojniej śrubować sobie ceny, **o nic się nie troszcząc i niczego się nie obawiając.**

To, co się dzieje z **cenami zboża** — oczywiście z cenami **nie pobieranymi przez rolników,** lecz **narzucanymi przez handlarzy** i notowanymi **na giełdach** — to są rzeczy poprostu niesamowite, które świadczą, do jakiego **rozzuchwalenia** doszła u nas spekulacja rozmaitych handlujących szachrajów - pośredników.

Spółdzielcze organizacje spożywców, których nikt o żadną stronniczość nie posądzi, wykazują, że np. ceny wszystkich produktów przemiałowych: mąki, kasz, dalej pieczywa, podskoczyły **w granicach aż do 50 PROCENT** cen z przed roku, przy czym ten skok nastąpił głównie w ostatnich 2 miesiącach...!

Podskoczyły w cenie **aż do 50 proc.** również **warzywa, kartofle** i t. d.

A mięso i tłuszcze...? Tu skok cen jest wprawdzie mniejszy, bo „tylko" od **15 do 20 proc.,** ale choćby tylko pobieżna **analiza cen,** płaconych rolnikom a pobieranych po tym w handlu detalicznym od spożywców, wykazuje jak **oszukańcza jest tu spekulacja zwyżkowa.**

Dla stwierdzenia wystarczy **ceny żywca wszelkiego gatunku** na targowisku warszawskim, **notowane już przez giełdę mięsną** (a więc ceny **już w handlu** nie u producenta) — porównać **z cenami,** branymi od ludności **w sprzedaży detalicznej.**

Rozpiętość **dochodzi tu aż do STU PROCENT..!**

Czy nie ma już nikogo, kto by tym się zainteresował...?!

Przykład najjaskrawszy — to **cielęcina.** Od miesiąca panuje „sezon" w tym dziale spowodu **masowego przybytku cieląt po oborach.** I w tym właśnie czasie — przy **nadmiarze cieląt i zniżce ich cen** — kilogram cielęciny (od dyszku) kosztuje aż **DWA ZŁOTE?!** Jeszcze przed paru dniami kosztował **1.6 do 1.8 zł.** Ale dziś, bo „idą święta" **drą z ludności już po 2 zł...!**

Czy nikt się **o to nie troszczy?!** A przecież miała być jakaś „kontrola" nad cenami!

Albo **mleko...** Spowodu cielenia się krów, mleka jest, w tym właśnie czasie, **aż nadto!** A przecież mimo to, wbrew wszelkiemu poprostu rozumowi, ceny mleka po sklepach **podskoczyły z 25 na 28** gr. za litr! Na jakiej podstawie?!

Co do **masła,** to paskarze już przed tym wyśrubowali ceny do **3.8 za kg.** i tłomacza, jak na kpiny że **„winien eksport"!**

Albo np., gdy kilogram surowej szynki w detalu **kosztuje 1.6 zł.,** na jakiej podstawie kilogram szynki wędzonej nie gotowanej kosztuje **2.5 do 2,8,** a więc w porównaniu z rokiem ub. drożej **aż o 40 procent?!**

Przykładów możnaby mnożyć bez liku.

Na głowę mas niezamożnej ludności spada **jak lawina spekulacja drożyźniana,** wtrącając ludzi w niedostatek coraz głębszy. Oto nasze „polskie święta"...

Jeżeli przeciw temu rozbojowi nie zostaną natychmiast zastosowane jakieś energiczne środki mas ludzkich i tak już biedujących, chwyci się poprostu **jakaś desperacja..!**

k.

Echa krwawych zajść w Clichy

Noc w Izbie Deputowanych

Izba wyraża zaufanie Rządowi Bluma znaczną większością głosów

Jak już podaliśmy we wtorek w nocy rozpoczęła się w Izbie Deputowanych w Paryżu wielka debata parlamentarna nad krwawymi zajściami w Clichy. Debata trwała całą noc i zakończyła się dopiero w środę o godz. 6 nad ranem. Głównym punktem obrad było oczywiście oświadczenie premiera Bluma. Pierwszy zabrał głos w dyskusji socjalista Roucayrol, wypowiada on pogląd, że zajście w Clichy wywołane zostały **prowokacją faszystowską.** Zdaniem mówcy **należy rozwiązać francuską faszystowską partię socjalną.** Klasa robotnicza wie, że kierownictwo Rządu jest nasze, **nie nasi są jednak wszyscy ministrowie.** Nie zawsze głosowaliśmy z entuzjazmem za tekstami, będącymi wynikiem współpracy stronnictw Frontu Ludowego. Umiemy jednak ponieść dla tej współpracy pewne ofiary. Wierzymy — zakończył mówca— w bezwzględną lojalność stronnictw większości.

Następny mówca komunista Duclos twierdzi, że za wydarzenia w Clichy odpowiedzialność ponosi w dużej mierze francuska faszystowska partia socjalna. Zamieszana jest również francuska partia ludowa (renegata Doriota).

Duclos twierdzi dalej, że z całą pewnością *pomiędzy niektórymi ugrupowaniami faszystowskimi a Hitlerem istnieją ścisłe więzy.*

O godz. 2-ej nad ranem posiedzenie zostało przerwane, a wznowienie nastąpiło o godz. 2.20.

Na trybunę wchodzi prezes francuskiej partii ludowej, renegat partii komunistycznej Doriot. Domaga się on utworzenia komisji śledczej dla zbadania źródeł finansowych swej partii oraz partii komuistycznej.

Z kolei zabiera głos przewodniczący parlamentarnej grupy radykalno - socjalnej Campinchi. Rząd — oświadcza mówca — posiada większość, **która wie, czego pragnie.** Stanowisko radykałów socjalnych jest bardzo proste. **Kontynuować będziemy współpracę, lecz wolność jest niepodzielna i nie może być zastrzeżona tylko dla jednej partii.** Jeżeli partia płk. de la Rocque jest nielegalna, to Rząd powinien działać szybko i mocno. Jeżeli jednak jest legalna to powinna być otoczona opieką.

Członek unii socjalistycznej Frosart zapewnia Rząd o swym gorącym poparciu i o jednomyślnym głosowaniu swej grupy.

Dep. Dommanges (unia narodowa) oświadcza, iż nie udzieli zaufania Rządowi.

Gdy na trybunę wchodzi komunista Honel, między prawicą i lewicą dochodzi do ostrej wymiany zdań. Przewodniczący Herriot zawiesza posiedzenie, które wznowiono o godz. 4.15. Dep. Honel usiłuje przemawiać, twierdząc m. in., że zebranie francuskiej partii socjalnej w Clichy stanowiło prowokację, lecz głos jego ginie w halasie, spowodowanym biciem w pulpity przez deputowanych prawicowych. Posiedzenie znowu zostaje przerwane, po czym Xavier Vallat zapowiada złożenie w imieniu grupy prawicy rezolucji, domagającej się utworzenia komisji parlamentarnej, złożonej z 44-ch członków dla wyjaśnienia krwawych zajść w Clichy.

Na tym dyskusję zamknięto, po czym zebrał głos premier Blum, oświadczając, iż wyraz zaufania znajduje tylko w rezolucji deputowanych Campinchi, Duclos i kilku innych. Akceptuje więc tylko tę rezolucję, a odrzuca wszelkie inne.

W głosowaniu Izba odrzuciła rezolucję dep. Vallat 371 głosami, przeciwko 208, oraz wszystkie demonstracyjne wnioski prawicy.

Przewodniczący Herriot poddaje wówczas pod głosowanie rezolucję dep. dep. Campinchi, Duclos, Lafaye, Hymansa i Renaitour przyjętą przez Rząd w brzmieniu następującym: **„Izba Deputowanych wyraża Rządowi zaufanie, iż zapewni wolność wszystkim w poszanowaniu prawa, co jest warunkiem niezbędnym utrzymania pokoju wewnętrznego i normalnego funkcjonowania instytucyj demokratycznych, i odrzucając wszelkie wnioski dodatkowe, przechodzi do porządku dziennego".**

Po krótkiej przerwie w głosowaniu **rezolucja dep. Campinchi i innych przyjęta została 362 głosami przeciwko 215.**

Krytyka karteli — to „antypaństwowość"!

(W) W sferach „lewiatańskich" wywołały ogromne oburzenie artykuły „Gazety Polskiej", dotyczące polityki ciężkiego przemysłu i karteli przemysłowych.

„Lewiatański" „Kurier Polski" pisze o „destrukcyjnej roli", złej woli albo aberacji „Gazety Polskiej", jeśli chodzi w szczególności o sprawy przemysłów surowcowych. Bardzo zabolały przedstawicieli „Lewiatana" uwagi „Gazety" na temat antypaństwowej roboty tych przemysłów...

Innym objawem reakcji „Lewiatana" na wystąpienia „Gazety Polskiej" jest SENSACYJNE OŚWIADCZENIE „Unii polskiego przemysłu górniczo-hutniczego".

Jak podaje Agencja „Press", „Unia" nazywa insynuacją zarzut „Gazety Polskiej", jakoby polscy kierownicy przemysłu węglowego uprawiali politykę niezgodną z podstawowymi interesami Polski i twierdzi, że takie ataki prasowe przyczyniają się do „zatruwania nastrojów i anarchizowania stosunków nie tylko w zagłębiu węglowym, ale i w całym kraju". Zarzuty co do wadliwości polityki przemysłu węglowego kierują się — zdaniem Unii — w gruncie rzeczy przeciw czynnikom rządowym, które od szeregu lat politykę tę prowadzą.

Wręcz rewelacyjnie brzmi wyrażone przez prezydium Unii przypuszczenie, że „Gazeta Polska" propagując politykę niskich cen, „zmierza celowo do zrujnowania prywatnych przedsiębiorstw górniczo - hutniczych i do uczynienia ich w ten sposób dojrzałymi do „zmiany form władania", czyli w rzeczywistości do ich upaństwowienia".

Zarzucając w ten sposób „Gazecie" podwójną grę i podstępne dążenie do... WYWŁASZCZENIA WIELKIEGO KAPITAŁU, „Unia" —przerzuca jak piłkę zarzut „antypaństwowości". Twierdzi (wciąż podajemy za „Pressem"), że „Gazeta Polski" w swojej kampanii „zohydza w oczach całej opinii publicznej polski przemysł węglowy" i „WYRZĄDZA CIĘŻKĄ KRZYWDĘ PAŃSTWU, SZKODZĄC PROGRAMOWI WZMOCNIENIA JEGO KONSOLIDACJI WEWNĘTRZNEJ, JEGO SIŁY GOSPODARCZEJ I POGOTOWIA OBRONNEGO".

Stanowisko nasze w stosunku do „Gazety Polskiej" jest całkiem wyraźne. Tym bardziej z bezstronnością możemy stwierdzić, że niektóre uwagi, pomieszczone ostatnio w „Gazecie Polskiej" na temat polityki kartcli surowcowych są to rzeczy słuszne; chociaż sama redakcja zamieściła te uwagi z zastrzeżeniem.

Weźmy umieszczony w dniu 23 marca artykuł wstępny w formie listu otwartego do p. Wierzbickiego p. t. „Zwyżka cen?" Czy nie *ma słuszności autor artykułu, pisząc:*

> Zwyżka cen obciąży nas wszystkich. Zwyżka cen zahamuje wzrost zbytu, zahamuje rozbudowę Polski. Zwyżka cen — jest to nowy podatek, który nie pytając się nas, Wy prywatni, przez nikogo nieupoważnieni, monopoliści, chcecie na nas nałożyć, aby wpływ z tego podatku zażyć tak, jak się Wam podoba.

Jeśli na takie i temu podobne argumenty, jeśli na zapytanie, co karteliści zrobili z ogromnym haraczem ściąganym z ludności — pada lewiatańska odpowiedź „antypaństwowość!" — to dowodzi niesłychanego rozzuchwalenia „Lewiatana".

Cóż jednak powiedzieć o długoletniej polityce gospodarczej, która umożliwiła ten stan rzeczy, która dopuściła do żerowania spekulantów kartelowych na organizmie gospodarczym Polski? Na ten temat „Gazeta Polska" milczy... Cóż bowiem mogłaby napisać?

Groźba strajku górników w Anglii

Na zebraniu, odbytym wczoraj w Glasgow, delegaci kopalń szkockich postanowili, że praca będzie zawieszona w dn. 9 maja, o ile właściciele kopalń węgla nie uwzględnią żądań robotniczych w sprawie wprowadzenia jednakowych poborów dla wszystkich członków związku kopalń. Strajk objąłby 100.000 górników.

Zapas złota w Banku Polskim

Bilans Banku Polskiego na dzień 20 marca wykazuje dalszy wzrost zapasu złota o 1,6 do 405,2 milionów złotych. Nieznacznie, bo tylko o 200 tys. złotych wzrósł stan pieniędzy zagranicznych i dewiz i wyniósł 34,3 mil. złotych.

Obieg banknotów spadł w drugiej dekadzie marca o 22,5 do 958,8 milionów złotych. Pokrycie złotem wyniosło 36,21%.

W Z. Z. Z.

dynie 8 prezesów miejscowych Z. Z. Z. (z pośród 80 istniejących na terenie powiatu), którzy zresztą nad zgłoszoną przez organizatorów rezolucją nie głosowali.

Tak więc artykuł w „Polsce Zachodniej" jest w całości kłamliwy opublikowana zaś rezolucja może być jedynie wyrazem stanowiska obecnych na zebraniu w Rybniku członków Związku Powstańców Śląskich z p. posłem Fesserem na czele.

OKRĘGOWA RADA ZAWODOWA ZZZ. NA ŚLĄSKU.

Problem... charakterów

Z kół pracowniczych komunikują nam:

„Głos Powszechny", organ, zbliżony do **ZZZ** oburza się z powodu wyłamania się „pracowniczych" organizacyj zawodowych ZZZ na G. Śląsku i przy tej sposobności atakuje ostro i gwałtownie **ogół** pracowników umysłowych, którzy jakoby „zdradzili klasę robotniczą", a która im tej zdrady „nie zapomni". Należy więc zauważyć, iż „związeczek" powstały przed trzema laty pod nazwą **Związku Pracowników Umysłowych ZZZ,** nigdy nie tylko nie reprezentował ogółu pracowników umysłowych całej Polski, ale nawet i województwa śląskiego; mimo hałaśliwej reklamy i swoistych metod organizacyjnych zdołał skupić w swych szeregach tylko nieliczną grupę osób, oderwanych od niezależnych związków pracowniczych. „Głos Powszechny" stwierdza, iż wyłamały się teraz słabsze jednostki, które ugięły się pod naciskiem pracodawców. Nic dziwnego! na terenie śląskim bowiem publiczną tajemnicą były metody kaptowania sobie w swoim czasie członków do „pracowniczej" organizacji ZZZ. Polegały one na tym, iż w poszczególnych fabrykach i biurach pp. prokurenci przy poparciu Dyrekcji zwoływali zebrania informacyjne i agitacyjne, zajmowali się rozdawaniem deklaracyj, namawianiem pracowników do występowania z poprzednio już istniejących niezależnych związków pracowniczych różnych kierunków i t. d. Czy takie „metody" organizacyjne mogły dać lepsze rezultaty, czy mogły stworzyć zespół ludzi o **silnych charakterach,** zdolnych wytrzymać wszelkie późniejsze naciski? Grupa karierowiczów która w wiadomych okolicznościach opuściła szeregi dawnych związków dla nowego szyldu, pozostała sobą. W decydującym momencie rozpierzchła się, jak rozpierzchnąć się musi każda fikcja, karmiona kłamstwem i obłudą.

Jednakże nie upoważnia to nikogo, aby na tej podstawie potępiać w czambuł **ogół pracowników umysłowych,** który w swoich, **prawdziwie niezależnych** organizacjach zawodowych, umie zdobyć się na stanowisko zarazem bardziej godne, jak i głębiej przemyślane. Wspólność myśli — wierzeń i działania rzetelnej reprezentacji pracowniczej z ruchem robotniczym, reprezentującym uczciwie i istotnie masy robotnicze, z ruchem starym i wypróbowanym w walkach o sprawiedliwość społeczną, jest dziś po za dyskusją. I nie może ta sprawa być oceniana na podstawie dokonywającego się w naszych oczach rozkładu tworu, który z prawdziwym pracowniczym ruchem zawodowym nigdy nie miał nic wspólnego.

List do Redakcji

Otrzymaliśmy list następujący:

W „Polsce Zachodniej" z dnia 22 marca b. r. ukazał się artykulik o rzekomo odbytym w Rybniku Zjeździe delegatów Związku Górników ZZZ z pow. rybnickiego, na którym p. Fesser wygłosił referat na temat uchwał ostatniego Kongresu ZZZw Warszawie.

„Polska Zachodnia" insynuuje, że zebrani delegaci Zw. Zaw. Górników ZZZ pow. rybnickiego po wysłuchaniu tego przemówienia, uchwalili rezolucję, będącą wyrazem zasadniczej sprzeczności ideowej delegatów z niektórymi uchwałami Kongresu i kierunkiem reprezentowanym przez władze centralne ZZZ w Warszawie.

Cała ta wiadomość jest zupełnie niezgodna z prawdą.

Zebranie niedzielne w Rybniku nie było bowiem zwołane przez władze Związku Górników ZZZ — lecz odbyło się z inicjatywy Zarządu Powiatowego Zw. Powstańców Śląskich na podstawie rozesłanych przez niego zaproszeń.

O ile zebranie to miało związek z organizacjami górniczymi ZZZ, najlepiej świadczy fakt, że na około 100 obecnych osób, było je-

Zmiany w administracji

PAT. komunikuje:

Minister spraw wewnętrznych dekretami z dnia 24 marca 1937 r. dokonał następujących zmian w ministerjum spraw wewnętrznych: naczelnik wydziału społeczno-politycznego p. Mieczysław Myśliński mianowany został wicewojewodą w warszawskim urzędzie wojewódzkim, inspektor departamentu politycznego p. Jan Sawicki mianowany został naczelnikiem wydziału narodowościowego, urzędnik dla zleceń prezesa rady ministrów p. Jerzy Krzymowski, mianowany został naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa, dotychczasowy naczelnik wydziału narodowościowego p. Henryk Suchenek - Suchecki został przeniesiony w stan spoczynku.

Wyniki ciągnienia II klasy

W dniu 22 b. m. zakończone zostało ciągnienie drugiej klasy trzydziestej ósmej Loterii Klasowej.

Główna wygrana tej klasy wynosiła sto tysięcy złotych i padła na nr. 169.961. Właścicielami poszczególnych ćwiartek tego numeru są mieszkańcy Łodzi; mianowicie pp. Leon Kwaśniewski, tkacz w fabryce Schweigerta w Łodzi, Stefan Król robotnik w fabryce Steinerta tamże, Bronisław Król, robotnik, K. M. urzędnik jednej z instytucyj kredytowych A. M., robotnik i T. A., biuralistka.

Po raz pierwszy w klasie drugiej wylosowano wygraną siedemdziesiąt pięć tysięcy złotyrh. Przypadła ona numerowi 113074, będącemu w posiadaniu mieszkańców Warszawy — dwóch kupców, urzędnika i aktora. Każdy z nich otrzymał po piętnaście tysięcy złotych.

Wesołe święta będą mieli również współwłaściciele losu numer 68241, który wygrał pięćdziesiąt tysięcy złotych. Są nimi robotnicy, zamieszkali w dzielnicy staromiejskiej, oraz w miejscowościach podstołecznych. Chociaż każda niemal ćwiartka była własnością kilku, a nawet kilkunastu osób, wygrana kwota stanowi dla nich — jak to sami przyznają — poważną zapomogę.

Poza tym była jeszcze wygrana w wysokości trzydziestu tysięcy złotych (nr. 164056), pięć po dwadzieścia tysięcy, trzy po piętnaście tysięcy, oraz wiele innych; razem dziesięć tysięcy wygranych na sumę milion sześćset dziewięćdziesiąt dwa tysiące czterysta pięćdziesiąt złotych.

W klasie trzeciej, której ciągnienie rozpoczyna się 13 kwietnia r. b., główna wygrana wynosi również sto tysięcy złotych, natomiast wygranych po siedemdziesiąt pięć, pięćdziesiąt i trzydzieści tysięcy, jest po dwie, po dwadzieścia tysięcy — cztery, po piętnaście tysięcy sześć i t. d. Ogólna suma wygranych wynosi dwa miliony osiemdziesiąt dziewięć tysięcy siedemset pięćdziesiąt złotych.

Przy sposobności przypominamy, że czas odnowić los do trzeciej klasy. Kto uczyni to w porę, ten może być pewny, że nie będzie narażony na jakiekolwiek trudności, lub komplikacje.

Zjazd nadzwyczajny
Zw. Nauczycielstwa Polskiego

Wczoraj rozpoczął się, w gmachu własnym Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie Nadzwyczajny Zjazd Delegatów, w sali, ozdobionej portretami b. Prezesa i założyciela Z. N. P. Obecnych jest do 1.000 delegatów.

Obrady otworzył Prezes Z. N. P. **Jan Kolanko,** wygłaszając kilkuminutowe przemówienie, poświęcone pamięci ś. p. Prezesa St. Nowaka.

Przemówienia tego delegaci wysłuchali stojąc, a następnie pamięć swego b. Prezesa uczcili 2-minutowym milczeniem.

Następnie Prezes J. Kolanko wygłosił dłuższe zagajenie poświęcone sprawom aktualnym Związku.

Przemówienie Prezesa Kolanki było przerywane burzliwymi oklaskami delegatów. Oklaski te są najlepszą odpowiedzią na organizowaną od szeregu miesięcy, nagonkę na Z. N. P.; są zarazem stwierdzeniem solidarności całego nauczycielstwa Związkowego.

Z kolei Zjazd wysłał depeszę do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i do marsz. Śmigłego - Rydza.

Do Prezydium Zjazdu wpłynęło pismo Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatnych, wyrażające Zjazdowi Z. N. P. koleżeńskie pozdrowienia i wyrazy pełnej solidarności pracowniczej.

Komisja Porozumiewawcza stwierdza, że w wytrwałej pracy i walce o powszechną oświatę i kulturę duchową najszerszych warstw pracujących społeczeństwa, prowadzonej przez nauczycielstwo, widzi jeden z najwłaściwszych sposobów podniesienia poziomu naszego życia zbiorowego i obrony przeciwko uciskowi, nędzy i zacofaniu społecznemu.

Po uchwaleniu regulaminu obrad, dokończeniu wyborów Komisji Weryfikacyjnej i Skrutacyjnej, wysłuchano i przyjęto do wiadomości sprawozdanie **Komisji Kontrolującej.** W związku z ustąpieniem przewodniczących Wydziałów: Finansowego, Wydawniczego i Gospodarczego, Komisja Kontrolująca przeprowadziła szczegółową rewizję działalności tych Wydziałów i stwierdziła, że: **„w gospodarce finansowej wyżej wymienionych Wydziałów nie popełno żadnych nieprawidłowości i nadużyć i że zapisy w księgach buchalteryjnych zgodne są z dowodami oraz uzasadnione w sposób należyty".**

Sprawozdanie Komisji Kontrolującej kładzie kres oszczerczym napaściom wrogów Z. N. P., doszukujących się w gospodarce Związku rzekomych nieprawidłowości.

Następnie przystąpiono do wyboru następców na opróżnione stanowiska w Zarządzie Głównym Związku N. P.

Zarząd Główny wysunął następujących kandydatów: Czesław Wycech, Józef Syska, Stanisław Bukowiecki, Wacław Tułodziecki, Janusz Wiącek.

Wszyscy wysnięci przez Zarząd Główny kandydaci zostali wybrani prawie jednomyślnie. Poza tym skład Zarządu Głównego nie uległ zmianie.

***

Z mowy inauguracyjnej prezesa Kolanki przytaczamy ustęp następujący w brzmieniu dosłownym.

„Kolumna marszowa Z. N. P., licząca z górą 50 tysięcy członków, kierowana wspólną myślą i wspólną wolą zwycięstwa nie zostaje już dzisiaj samą, bo obok niej pod bratnimi sztandarami kroczą bratnie organizacje zawodowe pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych oraz szuka się **wspólnego języka do porozumienia z organizacjami zawodowymi robotników fizycznych** (okrzyki: Niech żyje Świat Pracy! Długotrwałe oklaski).

Tak zorganizowany świat pracowników nie potrzebuje lękać się nawet najbardziej zatrutych jadem nienawiści i kłamstwa oszczerstw, bo jednością silni potrafimy iść ku Polsce jutra, tej Polsce, która nie tylko w prawnym ujęciu, ale w rzeczywistości dnia codziennego **uzna pracę za podstawowy warunek swego rozwoju".**

Nikłe obroty przed świętami

Kupcy warszawscy skarżą się na brak ożywienia w handlu przed świętami. Obroty w wielu branżach są bardzo nikłe, co przypisywane jest wczesnej Wielkanocy.

Tegoroczny okres świąteczny uważany jest przez kupców za stracony, sezonowe zakupy wiosenne oczekiwane są dopiero po świętach.

Bilans pomocy zimowej

W ministerjum opieki społecznej odbyło się pod przewodnictwem ministra Zyndram - Kościałkowskiego posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym.

Sprawozdanie z wyników zbiórki, przeprowadzonej pod różnymi formami w ciągu ubiegłych 4 miesięcy, złożył skarbnik generalny komitetu min. August Zaleski. Ze sprawozdania tego wynika, że zbiórka na pomoc zimową przyniosła dotąd około 25.000.000 zł. w gotówce i naturaliach.

Już prawie sami cudzoziemcy
walczą po stronie gen. Franco

Korespondent „Daily Heralda" donosi, że 1000 hiszpańskich „ochotników", zaciągniętych do armii gen. Franco na okupowanych przez niego obszarach, odpłynęło z Algeciras do Marokka.

„Ochotnicy" ci po prostu nie chcieli iść na front i w petycji do gen. Quiepo de Llano prosili, żeby ich wysłać do służby garnizonowej do Marokka, jako, że nie są dostatecznie wyćwiczeni do walki frontowej. Generał uwzględnił ich prośbę i zastąpił ich przez 1000 maurów i legionerów cudzoziemskich.

Wysoki oficer armii gen. Franco oświadczył przedstawicielowi ag. Reutera, że 90% SIŁ FASZYSTOWSKICH TO CUDZOZIEMCY.

Tajemnicze loty nocne
niemieckich samolotów przez Szwajcarję

Minister marynarki i lotnictwa Hiszpanii komunikuje: „Według informacyj, otrzymanych od posła Hiszpanii w Bernie, ubiegłej nocy słychać było odgłos motorów lotniczych, szybujących na wielkiej wysokości nad Szwajcarją. Ten lot nocny, na który nie zostało wydane pozwolenie władz, jak przypuszczają, przedsięwzięty był przez samoloty niemieckie, przelatujące nad terytorium szwajcarskim i francuskim, w drodze do hiszpańskich oddziałów powstańczych".

Zamordowanie lekarza
w Krakowie

Wczoraj o godz. 2-ej ulicą Paderewskiego przechodził lekarz dr. Eustachy Wójtowicz, w towarzystwie Stanisława Góry, absolwenta medycyny we Lwowie.

Prawdopodobnie doszło między nimi do gwałtownej sprzeczki, w wyniku której w pewnym momencie Góra wyciągnął rewolwer i strzelił do dr. Wójtowicza. Gdy ten upadł na chodnik, Góra strzelił do niego jeszcze sześć razy, z czego trzy strzały ugodziły Wójtowicza w głowę, a trzy w brzuch.

Po tym czynie Góra zaczął szybko się oddalać. Na odgłos strzałów nadbiegł komisarz policji Kuziel znajdujący się w pobliżu i wezwał Górę do zatrzymania się i podniesienia rąk, poczym odprowadził go na I Komisariat, gdzie poddano zabójcę przesłuchaniu. Jednocześnie na miejscu zbrodni władze śledczo - sądowe przeprowadziły wizję lokalną.

Z pobieżnych informacji dowiadujemy się, że zabójca i zamordowany uczęszczali razem na wydział medyczny we Lwowie i swego czasu utrzymywali bliskie stosunki.

Tłem zbrodni prawdopodobnie są jakieś osobiste nieporozumienia. Tuż przed samym zbrodniczym czynem przechodząca wówczas ulicą kobieta słyszała, jak Góra powiedział tonem podniesionym do dr. Wójtowicza: „Ty łotrze", po czym bezpośrednio padły strzały.

Z uwagi na toczące się śledztwo nie możemy podać w tej chwili bliższych szczegółów. Wiadomość o zbrodni lotem błyskawicy rozeszła się po mieście i wywarła wielkie wrażenie — tym więcej, że dr. Wójtowicz był znanym i cenionym lekarzem.

Po nieudanym spisku
Odwołanie posła niemieckiego z Budapesztu

Kanclerz Rzeszy powołał posła niemieckiego w Budapeszcie von Mackensena na stanowisko podsekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych. Jak wiadomo, poseł ten był zamieszany w nieudany spisek hitlerowski na Węgrzech i musiał wskutek tego opuścić Budapeszt.

Blisko 5.000 cechów
i związków rzemieślniczych w Polsce

Ilość cechów i innych związków rzemieślniczych w Polsce obliczona została na 4.985. W liczbie tej znajdują się cechy w ilości 4.041. W 6 województwach centralnych istnieje cechów 1,877, w 4 województwach wschodnich 518, w 3 województwach zachodnich — 1.001, w 4 województwach południowych — 645. Cechów chrześcijańskich jest 2.727, żydowskich — 874, mieszanych— 440. Cechy mieszane chrześciańsko - żydowskie istnieją w województwach centralnych, wschodnich i południowych, województwa zachodnie cechów mieszanych ani żydowskich nie posiadają zupełnie.

Liczba cechów mieszanych maleje z roku na rok. W ciągu ostatnich kliku lat rozpadło się przeszło 200 cechów mieszanych, przy czym proces ten stale postępuje. Na miejsce cechów mieszanych powstają odrębne cechy chrześciańskie i żydowskie.

Na ogólną ilość 944 związków rzemieślniczych w Polsce istnieje 282 chrześciańskich, 594 żydowskich i 68 mieszanych. Podobnie, jak przy cechach, tak i w dziedzinie związków topnieje z miesiąca na miesiąc liczba związków mieszanych, rośnie natomiast ilość związków chrześciańskich.

(PRESS.).

Włochy i Jugosławia

Wczoraj rano minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano wyjechał do Białogrodu, gdzie w czwartek spotka się z premierem jugosłowiańskim Stojadinowiczem. Do tej wizyty przywiązują we Włoszech bardzo wielkie znaczenie.

Niewczesne pomysły

Sprawa niepodzielnych gospodarstw wiejskich

Naogół opinia społeczna naszego kraju zgodna jest co do tego, że **struktura agrarna Polski musi być zasadniczo przebudowana.** Poza sferami obszarniczymi panuje zgodność co do tego, że **podstawą tego ustroju musi być zdrowe, odpowiednio zabezpieczone pod względem posiadanego gruntu, wyposażenia w inwentarz i kapitał obrotowy, zabezpieczone pod względem zbytu GOSPODARSTWO CHŁOPSKIE.**

Upowszechnienie takiej gospodarki, likwidacja „przerostów" (latyfundia) i „niedorostów" (gospodarstwa karłowate) — oto drogi, prowadzące do tego ustroju, **odpowiadającego ideałom chłopskiej demokracji.**

Parcelacja, komasacja, upełnorolnienie — owe metody polityki agrarnej muszą być uzupełnione odpowiednią organizacją kredytu i zbytu... Mogą być różnice zdań co **do sposobu przeprowadzenia powyższych zasad** (parcelacja przymusowa czy dobrowolna, bez wykupu czy z wykupem) — panuje naogół zgodność **co do zasad samych.**

Tu jednak wyrastają problemy: a dalszy przyrost ludności? Czy— naskutek tego przyrostu — **upełnorolnione gospodarstwa,** dzielone w dalszym ciągu — **między spadkobierców**—nie rozpadną ponownie na gospodarstwa karłowate, niezdolne do egzystencji samodzielnej. Coprawda jednocześnie, na skutek nowych metod produkcji, można będzie podnosić wydajność z hektara, zwiększać możliwości hodowlane, ale i wtedy podziały będą miały kraniec w powstaniu wreszcie drobniutkich zagród, niezdolnych — jak się rzekło — do samodzielności.

A więc — może „dorobek", praktykowana już dziś w okolicach podmiejskich praca małorolnego w przemyśle. Prędzej już — łączenie pracy na roli z jakimś rzemiosłem czy „przemysłem ludowym".

To wszystko może umożliwić w korzystnych wypadkach — jednemu czy drugiemu małorolnemu wyżywienie rodziny, ale nie rozstrzyga sprawy całego ustroju rolnego, któremu — przy silnym przyroście ludności i intensywnych działach grozić może rozpad na drobne zagrody.

Niektórzy wysuwają hasło niepodzielności zagród wiejskich. Domagają się prawnego zakazu działów poniżej określonego ustawowo minimum, opierając się przytym na wzorach obcych, a zwłaszcza hitlerowskich.

Zastanówmy się, czy to jest pożyteczne.

Skąd płyną działy ziemi na drobne części? Z nadmiaru rąk do pracy na wsi, z zahamowania odpływu na emigrację, do miast, z braku uprzemysłowienia kraju... Gdyby członkowie chłopskiej rodziny mieli widoki, na znalezienie źródeł jakiej takiej egzystencji w przemyśle, handlu i t. p. — sami między sobą zdołaliby członkowie tej rodziny uregulować sprawę gospodarstwa.... Jeżeliby natomiast nie było takiego odpływu — a byłby zakaz działów, wtedy jedno z dwojga:

1) albo działy szłyby mimo ustawy, zupełnie wtedy nieżyciowej,

2) albo powstałoby na roli zagęszczenie pół bezrobotnych, a raczej utrwalenie sytuacji podobnej do dziś już istniejącej w gospodarstwach chłopskich.

I tak i owak — znów ustrój rolny nie odpowiadał by swym wymogom: nie zapewniałby pracy żyjącym na roli.

Sprawa ma głębszy podkład. W jednym ze swych znakomitych szkiców prof. Wł. Grabski wskazał, że warstwa rolnicza jest niejako warstwą pierwotną, podstawową, z której wywodzą się inne warstwy społeczeństwa.

Otóż naskutek warunków społeczno - gospodarczych proces zróżniczkowania ludności wsi został **zahamowany.** Ograniczony do minimum zarobek po miastach, trudność dostępu do wykształcenia fachowego i wyższego — oto przyczyny **zagęszczenia ludności na wsi.**

Polityka gospodarcza **musi jąć się spraw zasadniczych, a nie objawów wtórnych.** Trzeba wzmóc potencjał życia przemysłowego, trzeba udostępnić synom chłopskim szkołę średnią i zawodową, uniwersytet — a wtedy można się będzie zastanowić, czy przepis o niepodzielności będzie jeszcze potrzebny czy też — nie.

Leży przed nami złożony w Sejmie **projekt ustawy „o niepodzielnych gospodarstwach wiejskich".** Projekt ten nie przewiduje bezpośredniego przymusu niepodzielności, a raczej — **przymus pośredni,** bo art. 5 projektu mówi:

> „Gospodarstwo wiejskie może być uważane za niepodzielne na wniosek lub za zgodą właściciela orzeczeniem właściwej władzy".

Następnie jednak zwolnienie od węzła niepodzielności następuje jedynie orzeczeniem władzy **w ograniczonych wypadkach.** Gospodarstwo takie dziedziczy tylko jeden spadkobierca z przyłączeniem innych.

Tak więc tu już **„zapadła klamka".** Aby zachęcić do „niedziału" przewiduje się **szereg ulg i przywilejów,** jak wywołanie hipoteki z urzędu, niedopuszczalność egzekucji przynależności tego gospodarstwa (płody i pożytki mogą być jednak egzekwowanie na rzecz należności prawno - publicznych), ulgi podatkowe, przywileje w kredytach publicznych, uporządkowanie długów i t. p.

Otóż, jak słusznie zwraca uwagę **„Gospodarka Narodowa"** (Nr. 6 r. b.) ustawa ta jest w gruncie rzeczy **przywilejem dla określonych kategoryj gospodarstw i to gospodarstw większych i zamożniejszych.**

Zważmy bowiem, że nawet obietnica przywilejów nie powstrzyma podziałów tam, gdzie prze w tym kierunku **konieczność,** natomiast przywileje i korzyści uzyskają te gospodarstwa, któreby i tak nie rozdrabniały się, które są lepiej usytuowane, gdzie rodziny są mniej liczne i t. p.

Naskutek zatym przyznanych przywilejów poprawiłaby się jeszcze bardziej pozycja gospodarstw większych, zamożniejszych Wieś polska — dziś klasowo jednolita — zróżniczkowałaby się klasowo („kułacy", a raczej mali obszarnicy i biedota wiejska), oraz terenowo (zamożniejsze gospodarstwa w Polsce zachodniej — biedniejsze i drobniejsze na Kresach Wschodnich i w Małopolsce)

Słusznie pisze „Gospodarka Narodowa":

> „Przywileje spadną zatym na rejony stosunkowo najzamożniejsze przy niezmienionym lub rosnącym obciążeniu rejonów najuboższych..."

Rezultat — akurat odwrotny celom, jakie sobie zakreśliła chłopska demokracja.

(W.).

Kościół katolicki

przeciw hitleryzmowi

Z wielu stron zwrócono nam uwagę na fakt w samej rzeczy dość dziwaczny: Katolicka Agencja Prasowa i wogóle prawie cała prasa t. zw. katolicka w Polsce — z wyjątkiem „Kuriera Warszawskiego" — potraktowały encyklikę Watykanu, **skierowaną przeciwko hitleryzmowi,** w sposób — powiedziałbym — nonszalancki. Jeżeli się nie mylę, **tekstu** encykliki nie można dotychczas znaleść w żadnem polskim wydawnictwie katolickim. Trzeba sięgać do prasy zagranicznej i do komunikatów francuskiej agencji Havasa, by się zapoznać — przynajmniej — z **dokładnym** streszczeniem tego aktu głowy Kościoła Katolickiego.

Otóż wydaje mi się, jako czytelnikowi, **rzeczą niewątpliwą, że papież potępił nie tylko przejawy poszczególne doktryny hitlerowskiej (stosunek do szkolnictwa katolickiego w Niemczech, nieustanne gwałcenie Konkordatu przez władze „Trzeciej" Rzeszy i t. d.), ale potępił tak samo i to bardzo stanowczo** i bardzo **wyraźnie same podstawy** doktryny hitlerowskiej wraz **ze wszelkimi jej konsekwencjami.**

Wiele, bardzo wiele, z tych **podstaw wchłonęły w siebie ideologie naszego, polskiego, Obozu „narodowego".** Obóz „narodowy" do ks. Trzeciaka włącznie afiszuje nieustannie swój... katolicyzm.

Teraz trzeba wybrać:
albo jedno, albo drugie.

S. K.

Fakty i słowa

Jednym ze świadomych celów głośnych dziś posunięć na szachownicy naszego życia politycznego ma być „uzdrowienie całego naszego ruchu społecznego". Dużo się mówi o „akcji pojednania", o konieczności „konsolidacji społeczeństwa", o zasadach „solidaryzmu społecznego".

Na marginesie tych haseł warto, między innymi, zanotować, iż dotychczas POZBAWIONY JEST SAMORZĄDU SZEREG MIAST, NA CZELE Z WARSZAWĄ, ŁODZIĄ I POZNANIEM.

Potwierdzenie pogłoski, iż obecny stan rzeczy w Warszawie ma być nadal utrzymany jeszcze przez dłuższy okres czasu na mocy specjalnego aktu prawnego, który ma się wkrótce ukazać, byłoby swego rodzaju rewelacją, miałoby dziś swoją wręcz wyjątkową wymowę. Bo chodzi o jakąś konsekwencję tego, co się głosi, że mianowicie stworzone zostaną warunki, „pozwalające zejść się ludziom uczciwym, którzy dotąd nie rozmawiali ze sobą nad zagadnieniem pozytywnego stosunku do pracy, pozytywnego wniosku co do programu, jakim jest budowa naszej potęgi i naszej przyszłości".

Liczba ludności Warszawy, Łodzi i Poznania wynosi razem 2,030,376, **zatym przedstawiciele prawie czwartej części całego zaludnienia miast polskich nie mają możności „zejścia się" nie tylko w sprawach** wspomnianego wyżej „programu", ale również, aby roztsrzygać względnie współdziałać w decydowaniu najistotniejszych dla nich kwestii, jakie ma do spełnienia samorząd.

Robią to za nich komisarze, choć skądinąd uznaje się, że samorząd jest centralnym zagadnieniem organizacji społeczeństwa, w światłej opinii jest wypróbowanym sposobem wydobywania wielkiej, twórczej siły społecznej.

R.

Postępy socjalizmu w Japonii

Przed kilku dniami odbyły się w Tokio wybory do rady miejskiej. Liberali zdobyli 65 miejsc, konserwatyści 51, socjaliści zaś 22.

Socjaliści odnieśli wielkie zwycięstwo, powiększyli bowiem liczbę mandatów z **2 na 22.**

Przypominamy, że w ostatnich wyborach do parlamentu liczba posłów socjalistycznych wzrosła z 5 do 18.

Chleb z epoki Wikingów

We wschodniej Gocji w Ljunga znaleziono chleb z epoki Wikingów, a za tym liczy on sobie prawie tysiąc lat. Po badaniu mikroskopijnym stwierdzono, że na chleb ten składa się kora sosnowa i mąka z grochu. Wskazywałoby to na to, **że groch był uprawiany w Szwecji i jej okolicach 900 lat po Chrystusie.** Znalazca chleba, o którym była mowa wyżej, natrafił również na chleb, wyrobiony z mąki zbożowej i pochodzący z IV wieku po Chrystusie.

Renan o rasizmie

W prelekcji Ernesta Renana na temat „Co to jest naród?", wygłoszonej w Sorbonie dn. 11 marca 1882 roku, t. j. 55 lat temu, znajdujemy m. in. bardzo ciekawe i najzupełniej aktualne uwagi w sprawie t. zw. rasizmu i teoryj głoszących „wyższość" nieistniejącej w istocie „rasy germańskiej"

Rozważając pytanie, czy i jaką rolę odegrały względy enograficzne w ukształtowaniu się współczesnych narodów, Renan stwierdza:

> „Faktem jest, że *nie istnieje rasa czysta,* a więc opieranie polityki na rozbiorze etnograficznym równa się opieraniu jej na podstawach bezwarunkowo urojonych. — Przodujące kraje: Anglia, Francja, Włochy są krajami, w których krew jest najbardziej mieszana. Czy Niemcy stanowią pod tym względem wyjątek? Czy są narodem czysto germańskim? Co za złudzenie! Całe południe było galijskie. Cały wschód, licząc od Elby, jest słowiański. A części, uważane za bezwzględnie czyste,— czy są niemi w istocie?...
>
> To, co nazywamy z punktu widzenia filologii i historii rasą germańską, jest niewątpliwie rodziną odrębną w gatunku ludzkim. Czy jest ona jednak rodziną w pojęciu antropologicznym? *Nie, w żadnym razie.* Pojawienie się osobnika germańskiego w historii nastąpiło na bardzo krótko przed narodzeniem Chrystusa. Niewątpliwie, Germanowie nie wyskoczyli spod ziemi w tym okresie. Do tego czasu, *zlani ze Słowianami w wielkiej jednolitej masie Scytów* nie posiadali **swoich cech odrębnych".**
>
> „Fakt rasy, główny w początku (rodzaju ludzkiego) coraz bardziej traci z biegiem czasu swe znaczenie *Historia ludzkości różni się zasadniczo od zoologii...* Poza cechami antropologicznymi istnieje rozum, sprawiedliwość, prawda, piękno, jednakie dla wszystkich. Polityka etnograficzna (dziś powiedzianoby: rasistyczna) nie należy do broni bezpiecznych. Dzisiaj wyzyskujemy ją przeciwko innym — nazajutrz zwróci się ona przeciwko nam samym".

Tak mówił, przed pięćdziesięciu pięciu laty, znakomity historyk — głęboki myśliciel i człowiek szlachetny. Co powiedziałby Renan dziś, widząc jak „niebezpieczna broń", przed którą przestrzegał— staje się ...przedmiotem bardzo powszechnego użytku, jak w straszliwych drgawkach rasizmu i nacjonalizmu szaleją nieprzytomnie narody i kraje? Historia ludzkości jakgdyby powraca do form... zoologicznych, bo tak — wygodniej dla dzisiejszych władców świata, usiłujących odwlec i opóźnić nieuniknioną — Przemianę.

Bd.

„Sektor"

W Łodzi powstał już „sektor" miejski nowego obozu p. płk. Koca. Mianowano prezesa, wiceprezesów, sekretarzy, skarbników i t. p. Są więc pełni otuchy i nadziei generałowie, pułkownicy i cały wogóle sztab — tylko... armji jakoś nie widać. Mimo, że ojcem chrzestnym „sektora" łódzkiego był p. Stefan Starzyński, komisaryczny prezydent m. st. Warszawy, nie zanosi się jakoś na to, by „OZON" łódzki rósł jak na drożdżach.

Zdziwienie powszechne budzi fakt, że wśród członków mianowanego zarządu niemal połowa to ludzie uważani do niedawna za ENDEKÓW, i to endeków firmowych, skoro nazwiska ich spotykało się przy wyborach miejskich na listach endeckich...

„Nad nowym obozem — pisał niedawno wileński „Kurjer Powszechny", organ lewych „sanatorów" — unoszą się jedynie, jak dotąd, opary serwilizmu i zakłamania"... Ta opinia godna jest uwagi.

x.

Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi...

Z pism „niesanacyjnych" jedno jedyne tylko uważa za stosowne przypominać swym czytelnikom w każdym numerze, że walczy z „sanacją". Żadne inne nie potrzebuje tego robić, bo nikt go nie będzie podejrzewał o utrzymywanie stosunków z obozem rządzącym. Czynić zaś to musi „A. B. C.", organ O.N.R.-u, organizacji, na utworzenie której pewne czynniki decydujące były ponoć nie bez wpływu, a której działalność dziwnym trafem jest tolerowana mimo jej oficjalnego rozwiązania.

To też charakterystyczne jest twierdzenie kompetentnego pod tym względem, bo pokrewnego O. N. R.-owi, organu Endecji „Warszawskiego Dziennika Narodowego", który wprost oskarża O.N.R. o ścisłą współpracę z władzami. Endecja sąsiaduje z ONR., oba ugrupowania współdziałają też często i kontaktują ze sobą, aczkolwiek mogą niekiedy wyniknąć między nimi niesnaski na tle konkurencji grupowej. Endecja jest też doskonale poinformowana o stosunkach, panujących w ONR.-ze, i jej świadectwo jest też pod tym względem niewątpliwie całkiem wiarogodne.

Ale nie tylko Endecja stwierdza zaprzedanie się ONR.-u „sanacji". Pisze o tym też i prasa „sanacyjna". Oto „Kurier Zachodni", pismo „sanacyjne", wypowiada się o krańcowym nacjonalizmie i radykalizmie społecznym O.N.R.-u jak następuje: „Nie można się tym trwożyć, bowiem im dalej w dół biegu, tym fale mniej wzburzone, tym łagodniejszy nurt, łatwiej dający się ująć w regularne łożysko". Sens tych słów jest wyraźny: ruch oenerowski tylko z pozoru jest groźny, faktycznie zaś jest ugłaskany i nie trzeba się przejmować ani jego krańcowym nacjonalizmem, ani jego radykalizmem w sprawach społecznych i ekonomicznych, ani jego walką z obozem rządzącym. Ten radykalizm i ta krańcowość są tylko pozorne, a szumna frazeologia do niczego nie obowiązje.

Oto jaką charakterystykę ONR. daje z jednej strony Endecja, z drugiej zaś „sanacja". To nam też wyjaśnia tolerancyjny stosunek władz do działalności ruchu „narodowo-radykalnego', przybierającej częstokroć charakter, kolidujący z Kodeksem Karnym.

L. T.

Zgon księdza w szeregach wojsk rządowych

Rząd baskijski donosi z Bilbao, że na froncie asturyjskim zginął w szeregach armii ludowej najwyższy kapelan polowy ksiądz José Maria de Costa.

Śmierć nastąpiła w chwili, gdy udzielał ostatniego namaszczenia jednemu z rannych.

Pogrzeb duchownego odbył się w Bilbao przy udziale Rządu i wszystkich partyj politycznych w nim reprezentowanych.

Czego domagają się radni Gdyni

Znamienna dyskusja budżetowa w gdyńskiej Radzie Miejskiej

W dniu 18 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w Gdyni, celem uchwalenia budżetu miasta na rok 1937-8. Przy tej sposobności Komisarz Rządu wygłosił przemówienie programowe, utrzymane w tonie rzeczowym i spokojnym.

Całością referatu budżetowego, wygłoszonego przez dyrekt. Maciszkiewicza, zajmować się nie będziemy ze względu na typowo urzędnicze i biurokratyczne jego ujęcie. Pragniemy tylko, by klasa robotnicza dowiedziała się, że problem bezrobocia na terenie Gdyni, zdaniem p. dyrektora, to kwestia „podziału bezrobotnych na takich, co zasługują na pomoc i tych, którym nie należy udzielać pomocy, gdyż dużo nie chce pracować i wielu jest łazików". Więcej zrozumienia miał p. dyrektor dla wysokich pensyj dygnitarskich, twierdząc, że nie są za duże ze względu na wysokie koszty utrzymania w Gdyni. Stanowisko to charakteryzuje w dostateczny sposób dyrektorskie tendencje.

My nie widzimy między bezrobotnymi „łazików" i „nierobów", natomiast częściej spotykamy ich w sferach wysoko utytułowanych dygnitarzy, których nie brak na terenie Gdyni. Te cenne uwagi jesteśmy przekonani wypowiedział p. dyrektor w imię modnego dziś „solidaryzmu społecznego". W umyśle p. dyrektora utkwiły również cząstki frazesów zmarłego BB: dowodem tego była pochwała, wypowiedziana pod adresem gdyńskiej Rady Miejskiej za jej zajmowanie się tylko sprawami gospodarczymi a nie politycznymi. (!!). Zwracała uwagę właśnie wysoce reakcyjna treść wystąpień panów radnych, domagających się zmotoryzowanej policji dla Gdyni, wydalenia bezrobotnych w drodze administracyjne z terenu gdyńskiego (posługując się, jak zalecał jeden z radnych, ustawą o pasie granicznym), a nie znajdujących ani jednego słowa, zawierających żądania pomocy dla tych najbiedniejszych — pozbawionych pracy.

Myślano i mówiono o wszystkim, ale nie o potrzebach i żądaniach tych, którzy pracą rąk swoich Gdynię budowali i którzy wraz z całą ludnością Gdyni — użyjmy wyrażenia p. Komisarza Rządu — spełniali pracę wprost pionierską. P. mecenasa Stefana Jankowskiego, znanego już nam z czasów zatargu pracowników z dyrekcją M. T. K., bolało raczej to, że p. wojewoda pomorski, jadąc z Torunia do Gdyni, musi jechać okólną drogą. P. mecenas innych potrzeb społeczeństwa gdyńskiego widocznie nie zauważył. Wiemy, że stojąc zdala od szerokich mas społecznych, nie może wiedzieć, że żyją one w warunkach wprost okropnych, przymierają z głodu i z chorób, spowodowanych przebywaniem w wilgotnych norach baraków, urągających kulturze wielkiego narodu. P. mecenas złożył natomiast uznanie kamienicznikom za to, że zażądali nie zatwierdzenia budżetu, nakładającego na nich świadczenia — widział w tym dowód zainteresowania się osób prywatnych sprawami budżetu i miasta (!).

Wielkie wrażenie na rądnych miejskich wywarła deklaracja radnego Miliana, złożona imieniem PPS. i Klasowych Związków Zaw. Deklaracja zawiera żądanie oparcia Państwa i samorządu na zaufaniu i woli obywateli, podkreśla pozytywny stosunek mas robotniczych do Państwa i jego problemów, z uwypukleniem potrzeb Gdyni; przeciwstawia się rządom komisarycznym; domaga się przywrócenia samorządu w Gdyni i rozpisania wyborów, opartych o powszechne prawo głosowania obywateli; w końcu wysuwa cały szereg postulatów o charakterze gospodarczo społecznym. Jest to pierwsza deklaracja tego rodzaju na terenie gdyńskiej Rady Miejskiej.

Nikt z radnych nie odważył się w dyskusji umniejszyć wrażenia, jakie wywarła ta deklaracja; jedynie mec. Jankowski zaprotestował przeciwko ustępowi mówiącemu o wywalczeniu Polski przez chłopów i robotników — i twierdził, że „cały naród".

Ciekawi jesteśmy, kogo należy — zdaniem p. Jankowskiego — podciągnąć pod pojęcie „całego narodu", walczącego o Niepodległą Polskę. Czy może tych, co składali wieńce u stóp pomnika carycy Katarzyny w Wilnie lub tych, którzy ofiarowywali pomoc carowi przeciwko polskim socjalistom, walczącym o Niepodległość Polski,— czy może tych, których rezolucja kończyła się słowami: „przy Tobie Najjaśniejszy Panie stoimy i stać chcemy", czy tych, którzy modły i dziękczynienia wznosili na intencję cesarzy i państw zaborczych, i zapełniali przedpokoje dygnitarzy zaborczych?

Przebieg dyskusji generalnej nad budżetem miasta Gdyni jest jeszcze jedną podstawą do wysunięcia przez szerokie masy społeczne żądania rozpisania nowych wyborów do samorządu, opartych o powszechne prawo wyborcze obywateli. Niechaj w Radzie zasiądą ci, którzy mają zaufanie społeczeństwa!

Reakcyjne zapędy panów radnych — w większości mianowańców — pozostają w głębokiej rozbieżności z wolą i żądaniami całego gdyńskiego społeczeństwa. Niski poziom dyskusji budżetowej, godny jest nie wielkiej Gdyni, ale jakiegoś miasteczka prowincjonalnego na zapadłych kresach, jest dostatecznym przykładem do czego może doprowadzić system mianowania radnych. Póki czas należy zawrócić z dotychczasowej drogi — tego domaga się Gdynia, jej rozwój, potrzeby i troski. Żądanie to popiera cała zorganizowana klasa robotnicza.



Sukces organizacji klasowej

Niedawno w tartaku państwowym „Lipowiec" w Augustowie odbyły się wybory delegatów, które potwierdziły, że robotnicy m. Augustowa troskę o swój byt składają w ręce Związku Klasowego.

Zausznicy majstrów wysunęli, chcąc rozbić jedność robotniczą, swą listę, na której umieścili nazwiska ludzi, do których uświadomieni robotnicy nie mają zaufania, to też wynik wyborów z góry był przewidziany.

W wyniku wyborów, które liście Nr. 2 (związkowa) dały 183 głosy, wszystkie cztery mandaty przypadły liście robotniczej.

Delegatami wybrani zostali tow. tow.: Kazimierz Toczka, Antoni Leszczyński, Stanisław Godlewski, Bolesław Prawdzik.

Tak przeprowadzone wybory delegatów stanowią rękojmię, że interesy robotnicze będą dobrze bronione. Zaufanie, którym obdarzyli robotnicy Związek klasowy, nie zostanie zawiedzione.

Z Górnego Śląska

Strajk w Katowicach

Donosiliśmy o wybuchu strajku okupacyjnego w fabrykach farb „Baron i Flieger", oraz „Carbona". Ostatnio odbyły się rokowania pomiędzy strajkującymi, a właścicielami, w obecności sekretarza klasowego Związku Robotników Chemicznych, tow. Musialika. Właściciele godzą się na poprawę zarobku od 8 — 20%. Robotnicy przerwali strajk okupacyjny, jednak nie wyrazili jeszcze zgody na propozycje fabrykantów.

Przed rozprawą o zabójstwo inż. Skrzywana

Sprawę zabójstwa kierownika elektrowni kopalni „Giesche" w Nikiszowcu, inż. Skrzywana, nadal otaczają mroki tajemnicy.

Pod zarzutem współdziałania z zabójcą Kopfem byli aresztowani dwaj pracownicy tej elektrowni, z których jeden został zaraz zwolniony, jako, iż nie było przeciwko niemu żadnych poszlak. Drugiego zaś — Władysława Gąsiora — zwolniono obecnie na wniosek prokuratora.

O pomoc w zabójstwie pomawia Gąsiora tylko Kopf, a Gąsior twierdzi, że ten powoduje się zemstą, bo żadnej pomocy mu nie udzielał i o zabójstwie nie wiedział.

Wobec znacznej poprawy w stanie zdrowia Kopfa, który dokonał zamachu samobójczego, postanowiono umieścić go w szpitalu więziennym (dotąd przebywał w lecznicy brackiej). Ponieważ więzienie katowickie nie posiada szpitala więziennego, przewieziono Kopfa do Warszawy i umieszczono go w więzieniu przy ul. Dzielnej Nr. 27.

Dochodzenia w sprawie zabójstwa na osobie inż. Skrzywana znajdują się na ukończeniu i wywiezienie Kopfa do Warszawy nie przeszkodzi w zakończeniu sprawy.

Katastrofa samochodowa

W Mszynie pod Kołomyją na 6-tym gilometrze drogi Kołomyja — Jabłonów, wjechała taksówka, kierowana przez szofera Władysława Piotrowskiego. W pewnej chwili dorożka wpadła do przydrożnego rowu. Samochód przewrócił się, jeden z pasażerów, 26-letni kupiec kilimiarski z Kołomyi, A. Becher, został wyrzucony siłą rozpędu z taksówki i uderzył głową o drzewo. Dwaj dalsi pasażerowie odnieśli lekkie kontuzje. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził, że Becher zmarł wskutek załamania się podstawy czaszki.

Wiadomości z całej Polski

PO ZAMORDOWANIU RODZICÓW POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Z gminy Szumki w pow. wileńsko - trockim, donoszą o potwornym morderstwie, dokonanym przez Antoniego Szlachtowicza, — który w sporze rodzinnym o mienie zabił z karabinu ojca i matkę. Po dokonaniu morderstwa Szlachtowicz z tegoż karabinu popełnił samobójstwo.

POŻAR FABRYKI.

W fabryce porcelany w Ćmielowie powiatu opatowskiego, wybuchł pożar, który zniszczył dach nad budynkiem fabrycznym i połowę drugiego dachu. Straty wynoszą ok. 50 tys. zł. Praca w fabryce nie została wstrzymana.

Kącik radiowy

BIEDACZYNA CHRYSTUSOWY

Legenda o św. Franciszku

Na tle scholatystycznego średniowiecza, surowego i gardzącego radością wyrasta postać niezwykła, pełna prostoty i radości.

Radości i miłości, której wtedy brakło. To święty Franciszek — „biedaczyna chrystusowy" jak go przezwała rzesza wiernych, tradycja kościelna i historyczna.

Słuchowisko Leopolda Staffa, które nadane zostanie w Wielki Czwartek o godz. 1900 zamknięte w kilku obrazach przedstawi najpiękniejsze momenty z życia świętego. Obsadę aktorską słuchowiska stanowią: J. Kreczmar, W. Brydziński, J. Woskowski, E. Wierciński, M. Wyrzykowski, J. Łuszczewski, Z. Małyniczówna, J. Roland, J. Niedzielski. Reżyseruje Tadeusz Byrski.

KONCERT MUZYKI GRECKIEJ

Z okazji święta narodowego Grecji organizuje Polskie Radio dn. 25.III o godz. 19.30 koncert poświęcony muzyce tego kraju. Anthea van Veck, Konrad Żelechowski wykonają pieśni greckie, zaś dwufortepianową improwizację na tematy ludowe greckie wykona kompozytor Loris Margaritis i jego żona Ida Margaritis.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 25 marca.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. poran. 7.25 „Parę informacji" 7.30 J. Fr. Haendel (płyty). 12.03 W. A. Mozart: (płyty). 12.40 Dziennik połud. 12.50 „Pasieka w marcu". 15.00 — Wiad. gospod. 15.15 Kwintet. 15.55 „Jak spędzić święta?". 16.00 „Skrzynka ogólna". 16.15 „Życie kult. stolicy". 16.20 „Przyjaciel z kniei" dla dzieci starszych. 16.35 „Średniowieczne pieśni postne" — aud. muzyczna. 17.05 „Pogotowie opiekuńcze" — odczyt. 17.20 „Sonaty skrzypcowe Beethovena". Wyk. Eug. Umińska— skrzypce, Zygm. Dygat — fortepian 18.00 Pog. aktualna. 18.10 Komunik. śniegowy. 18.13 Wiad. sport. 18,20 „Orbis mówi". 18.23 Konc. reklam. 18.45 Program 18.50 Pog. akt. 19.00 Premiera słuch. p. t: „Biedaczyna Chrystusowy". Napisał Leopold Staff. 19.30 Konc. muz. greckiej w dniu święta Grecji. Wyk.: Anthea van Veck — sopran. Konrad Żelechowski — baryton, Loris i Ida Margaritis — dwa fortepiany. Akomp. prof. Urstein. 20.00 „Wśród wołyńskich osadników wojskowych"—pogadanka. 20.15 Kon. symf. Tr. z Filharmonii Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego i Br. Rutkowskiego. Chór „Harfa" pod dyr. W. Lachmana, Chór przy kościele Zbawiciela, An. Szlemińska — sopran, M. Bielicka— m. sopran, Ad. Dobosz — tenor, E. Bender — bas. W przerwie ok. godz. 21.00 Dzien. Wiecz. 22.30 Chór kościelny (płyty). 23.00 Jan Krystian Bach (płyty).

WIELKI PIĄTEK, 26 marca

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty). 12.03 Hejnał. 12.03 Koncert wil. ork. kamer. pod. dyr. Wł. Szczepańskiego. 12.40 Dzien. południ. 12.50 Kolorowe pisanki. 15.00 Program. 15.05 W Wielki Piątek — chóralne aud. wielkopostna. 15.45 Rozmowa z chorymi. 16.00 Ciemna Jutrznia — tr. nabożen. pasyjnego z Katedry Poznańskiej. 18.00 Spalenie świątyni jerozolimskiej — fragment z dziejów wojny żydowskiej — Józefa Flawiusza. 18.10 Słynni dyrygenci — Leopold Stokowski — (płyty). 19.20 Na pustyni — Zofii Kossak - Szczuckiej. 19.40 Pieśni o Męce Pańskiej. 20.10 Utwory organowe Liszta. 20.40 Dz. wiecz. 20.50 Pog. akt.

Radio krakowskie

CZWARTEK, 25 marca.

7.25 Kilka informacji. 7.50 Haendel (płyty z Warszawy). 12.03 Mozart (płyty z Warszawy). 12.50 Audycja dla dzieci wiejskich. 14.00 — Haendel: oratorium „Mesjasz" (płyty). 15.15 „Orbis mówi"... 15.18 Koncert reklamowy. 15.30 Koncert wielkopostny. Wyk. Krakowski Chór Cecyliański pod dyr. J. Nowaka, Ad. Mazanek (bas), An. Bielecki (tenor) i J. Gaczek (fisharmonium). 18.20 Rachmaninow (płyty): Wyspa umarłych — poemat symf. 18.45 Program 22.30 Chór katedralny z Dijon (płyty z Warszawy).

WIELKI PIĄTEK, 26 marca

7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka poranna (płyty). 14.00 Lok. wiad. gosp. 14.05 Muzyka (płyty). 15.00 Program. 18.10 Wielkanoc Polonii amerykańskiej — felieton wygłosi ks. Wł. Śledź. 18.25 Koncert muzyki religijnej. Tr. z kościoła św. Anny. Wyk.: chór mieszany Krak. Tow. Muz. pod dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, Elżbieta Piszczkówna (sopran) i Stefan Romanowski (baryton).

Radio śląskie

CZWARTEK, 25 marca.

6.00 Pieśń. 6.03 Filadelfijska Ork. Symf. pod dyr. Leopolda Stokowskiego (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Beethovena V Symfonia c-moll w wyk. królewskiej Ork. Symf. pod dyr. F. Weingartera (płyty). 12.03 Mozart (płyty z Warszawy). 12.50 „Śląsk poniechanym wianem"— pogadanka — wygł. Kazimierz Stańczyk. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 P. Czajkowski: 6 Symfonia „Patetyczna" (płyty). 13.58 Wiad. giełdowe. 15.15 „Orbis mówi"... 15.18 Koncert reklam. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Kreutzerowska Sonata Beethovena (płyty). Wyk. Br. Huberman — skrzypce, I. Friedman — fortepian. 18.20 Pog. akt. 18.30 M. Karłowicza „Rapsodia litewska" — w wyk. Ork. Symf. pod dyr. T. Mazurkiewicza (płyty). 18.45 Program na jutro. 22.30 Chór katedralny w Dijon pod dyr. J. Samsona (płyty z Warszawy). 23.00 Skrzynka francuska.

WIELKI PIĄTEK, 26 marca

6.00 Pieśń. 6.08 Berlińska orkiestra filharmoniczna (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Schubert: V Symfonia a-dur. 13.00 Beethovena 6 Symfonia „Pastoralna" — (płyty). 15.00 Program. 18.10 Koncert muzyki poważnej (płyty). 18.30 Poznański chór katedralny pod dyr. ks. dr. W. Gieburowskiego (płyty).

E. C. Bentley i H. W. Allen 10)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

Jasnym było, że Randolph miał właśnie przebrać się do obiadu. Jego ubranie wieczorowe rozłożone było porządnie na dwuch krzesłach. To, co nosił z sobą w kieszeniach, leżało przed lustrem — pugilares, zawierający banknoty na sumę siedmiu funtów, garść miedziaków, zegarek z cienkim złotym łańcuszkiem i z platynowymi spoidłami; lornetka, skórzana torebka do kluczy, parę listów — zwykła handlowa korespondencja, ołówek i coś, czego istnienie między tymi przedmiotami wydawało się zupełnie niezrozumiałe: korek od szampana.

Inspektor przyjrzał się temu ostatniemu z pewnym zainteresowaniem. Niewątpliwie, sądząc z pozorów, dziwne było, że Randolph nosił przy sobie akurat taką rzecz. Może korek służył do ochrony jakiegoś ostro zakończonego przedmiotu? Inspektor przekonał się, że nie. Korek był zupełnie bez skazy, nienaruszony, — wszystko wskazywało, że znajdował się akurat w takim stanie, w jakim wyjęto go z butelki. Nosił napis: „Feliks Poubelle 1884". Inspektor potarł sobie podbródek, roztrząsając te szczegóły, ale nie mógł między nimi znaleźć jakiegokolwiek związku.

Tuż obok stosu drobiazgów osobistych zmarłego leżały poszczególne części maszynki do golenia, bez żyletki. Inne akcesoria, niezbędne do golenia, znajdowały się — jak wkrótce stwierdził pan Bligh — między przedmiotami na półce w sąsiedniej łazience. Nie były ostatnio w użyciu. Na tej samej półce leżał mały futerał, a w nim dwie nowe żyletki w nierozerwanych kopertach. Ciekawa rzecz, skąd się na gotowalni wzięła oddzielnie maszynka, nie przyśrubowana i bez żyletki?

Inspektor zwrócił się teraz ku małej komodzie, stojącej przy ścianie tuż koło drzwi, wychodzących na korytarz. Na wyszytym, niebieskim, płóciennym laufrze, przykrywającym wierzch komody, stała karafka z wodą, do połowy opróżniona — i kielich, z którego, jak można było wnosić — pito wodę. Rzut oka ujawnił inspektorowi, że nieuniknione odciski palców pozostały na obu tych przedmiotach; prawdopodobnie były to własne odciski palców Randolpha — pomyślał inspektor smętnie. Nie można było jednak mieć co do tego pewności. Mordercy — taki był bieg myśli pana Bligh'a — nie są zazwyczaj kryminalistami. Wszyscy zwykli przestępcy znają się na odciskach palców, ale żaden z nich nie popełniłby morderstwa z premedytacją. Mordercy mogą być zupełnie czcigodnymi obywatelami — w każdym razie nie wiedzącymi nic o metodach kryminalistów, ani policji. Ale i co do tego także nie można było mieć pewności.

Odłożywszy ten szczegół do późniejszego rozważenia, inspektor skierował się z kolei do kominka z węglem. U Randolpha — jak sprawdziła policja — palił się zawsze w czasie chłodnej pogody suty ogień. Ogień z poprzedniego dnia dawno już wygasł i inspektor zaczął przeszukiwać popioły małym pogrzebaczem, leżącym obok. Poszukiwania te jednak nie zostały uwieńczone żadnym skutkiem.

Wzrok jego powędrował teraz po podłodze i zatrzymał się pod oknem, gdzie leżała duża ilość zmiętego, brązowego papieru i splątanego sznurka, psując ogólne wrażenie nieposzlakowanego porządku. Chwila badania wykazała, że otwarto tam kilka paczek, obwiązanych sznurkiem i zapieczętowanych, z których wyjęto zawartość, a potem niedbale odrzucono opakowanie. Na podstawie wyglądu tych szczątków pan Bligh doszedł do wniosku, że były to cienkie paczki, zawierające listy czy jakieś dokumenty; na każdej z nich widniał nnumer, naznaczony miękkim, czarnym ołówkiem. Sznurek przy każdej paczce przecięto instrumentem szczególnie ostrym, na co wskazywało zupełnie równe przedzielenie włókien, pieczęcie zaś pozostały nienaruszone.

(D. c. n.).

Odpowiedzi Redakcji

P. S. — Równe. Są trzy szkoły podoficerskie dla małoletnich: szkoła Nr. 1 — w Koninie, Nr. 2 — w Śremie (Wielkopolska), Nr. 3 Nisko (Małopolska).

Adresować: Szkoła podoficerska piechoty Nr.... miejscowość....

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki L. Steckel, Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz, Stary Rynek 9, T. Stanielewicz, Pomorska 91, A. Borkowski, Zawadzka 45. B. Głuchowski, Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

—

Teatr Miejski

Dziś w czwartek, w piątek i w sobotę z powodu Wielkiego Tygodnia teatr nieczynny. Pierwsze przedstawienie świąteczne dane będzie w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. Pójdzie wyborna sztuka Iwaszkiewicza „Lato w Nohant".

—

Dotacje Funduszu Pracy

Dla Zarządu m. Łodzi przeznacza Fundusz Pracy na okres gospodarczy 1937/38 następujące kredyty:

Na wodociągi	715,000 zł.
„ kanalizację	500,000 „
„ regulację rzek	260,000 „
„ brukowanie ulic	900,000 „
„ urządzenie parku im. J. Piłsudskiego	60,000 „

W czasie od 1 kwietnia do końca lipca wpłynąć ma 75 proc. tych sum, w okresie od 1 sierpnia do końca września pozostałych 25 proc.

Dodatkowa komisja poborowa

W dniu 31 marca r. b. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165 urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto II.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1915 i starszych roczników, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego, zamieszkują na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów P. P. i otrzymali imienne wezwania z Łódzkiego Starostwa Grodzkiego.

Opłaty stemplowe od kart rzemieślniczych

W swoim czasie Izba Rzemieślnicza w Łodzi wystąpiła do Ministerstwa Skarbu z podaniem, aby poczynając od dnia 1 kwietnia r. b. wszelkie zgłoszenia i karty rzemieślnicze zostały zwolnione od opłat stemplowych.

Obecnie, jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu za podanie to udzieliło odpowiedzi odmownej.

Odkażanie aparatów telefonicznych

Wobec stwierdzenia licznych faktów, że abonenci aparatów telefonicznych zbiorowych i publicznych nie odkażają telefonów w myśl rozporządzenia Wojewody Łódzkiego o utrzymaniu aparatów telefonicznych w stanie zabezpieczającym zdrowie publiczne, Starostwo Grodzkie Łódzkie przestrzega, że w wypadku stwierdzenia przekroczeń, winni będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Delegacja łódzka na krajowy zjazd buchalterów

W dniach 10 i 11-go kwietnia r. b. obradować będzie w Warszawie zjazd delegatów sekcji buchalterów przy Centralnym Związku Pracowników Biurowych i Handlowych w Warszawie, przy ul. Zamenhofa 5.

W związku z tym w przyszłym tygodniu odbędzie się walne zebranie Koła Księgowych przy związku (Al. Kościuszki 21) na którym wybrana zostanie delegacja celem uczestniczenia w pracach zjazdu.

—

Adw. Franciszek Szwajdler w obronie kamienicznika

W dniu wczorajszym przed sądem grodzkim stanął niejaki Józef Ereciński, oskarżony o to, że w dniu 4 listopada ub. r. wyrzucił meble niejakiego Alfonsa Zawierty mieszkającego, w domu jego przy ul. Nawrot 3. Ereciński gospodarz wspomnianego domu, dostał się pod nieobecność Zawierty do jego mieszkania i wystawił meble do sieni. Lokator wróciwszy do domu, zastał drzwi zamknięte. O samowoli kamienicznika zameldował w policji i w rezultacie Ereciński został postawiony w stan oskarżenia. W dniu wczorajszym sprawa powyższa była przedmiotem rozprawy w sądzie grodzkim. Kamienicznika Józefa Erecińskiego (Nawrot 32) bronił jeden z przywódców Str. Narodowego adw. Franciszek Szwajdler. Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że umowa najmu zawarta została między nim a bratem Zawierty.

Adw. Szwajdler oświadczył, że umowa najmu mieszkania wygasła już dawno, ponadto, że klient jego, chcąc się pozbyć lokatora, wyrzucił z mieszkania Zawierty tylko drobne przedmioty, gdyż usunięcie tego lokatora z mieszkania drogą procesu trwaćby musiało kilka miesięcy. Sąd po wysłuchaniu zeznań świadków i po przesłuchaniu stron skazał kamienicznika Józefa Erecińskiego na 6 tygodni aresztu za samowolę. Sąd w motywach zaznaczył, że mimo rozwiązania najmu, na co powołuje się oskarżony nie miał prawa pozbawić go mieszkania, lecz należało wystąpić ne drogę sądową. Ciekawa jest obrona adw. Szwajdlera, który twierdził, że kamienicznik ma prawo samowolnie wyrzucać lokatora, gdyż proces mógłby trwać kilka miesięcy. Oto jeszcze jeden dowód, że przywódcy Str. Narodowego są obrońcami kamieniczników i wyzyskiwaczy, a w swej gorliwości idą tak daleko, że chcieliby kamienicznikom pomóc. aby mogli z mieszkań wyrzucać nędarzy i bezrobotnych nawet bez wyroku sądu.

Czy obuwie podrożeje?

Jak wiadomo, w Warszawie oraz w innych miastach zakończył się trwający od dłuższego czasu strajk szewców chałupników, którzy uzyskali podwyżkę mniej więcej w granicach od 25 do 40 procent. W Łodzi podobny strajk szewców chałupników miał miejsce w końcu ubiegłego roku i również zakończył się zwycięstwem tych ostatnich.

W związku z tym istnieje prawdopodobieństwo, że w najbliższym czasie ceny obuwia ulegną znacznej zwyżce. Jak się jednak dowiadujemy, w chwili obecnej podwyżka cen obuwia nie jest narazie przewidziana, gdyż magazyny łódzkie posiadają jeszcze zapasy obuwia w dość dużej ilości.

Uruchomienie giełdy mięsnej

Po ostatnich wyborach do rady giełdowej, w kuriach II (kupcy) oraz III (rzeźnicy) złożone zostały protesty, które wraz z protokółem zebrania wyborczego członków giełdy przesłane zostały Ministerstwu Przemysłu i Handlu do rozpatrzenia.

Jak nas obecnie informują decyzja w sprawie protestów zapadnie dopiero w kwietniu r. b., a ponieważ protest złożony przez kurię II ma szanse na uwzględnienie i spodziewane jest zarządzenie uzupełniających wyborów, przeto uruchomienie giełdy zostanie znacznie opóźnione.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Zgierzu

W dniu dzisiejszym w sali posiedzeń rady miejskiej w Zgierzu o godzinie 19-ej zwołane zostało posiedzenie rady miejskiej.

Na porządku dziennym posz sprawami planu robót sezonowych, w szczególności drogowych i inwestycyjnych, przewidziane jest rozpatrzenie i uchwalenie budżetu miasta na rok 1937/38.

Tajemnicze zniknięcie uczenicy

Dnia 15 marca r. b. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła 15-letnia Helena Żółtowłos, córka Franciszka i Bronisławy, uczenica II klasy gimnazjum Skrzypkowskiej, zamieszkała w Łodzi przy ul. Poprzecznej 3

Zachodzi podejrzenie, że zaginiona została uprowadzona.

—

Wypadki

Na ul. Rzgowskiej został najechany przez samochód w czasie przechodzenia przez jezdnię 14-letni Zygmunt Kujawiak, zamieszkały przy ul. Bocznej 31.

Wskutek wypadku chłopiec odniósł ogólne obrażenia ciała i przewieziono go w karetce pogotowia do domu.

* * *

W mieszkaniu rodziców przy ul. Smolnej 5 uległa poparzeniu wrzącym ługiem 5-letnia Stanisława Wawrzyniak.

Poparzoną opatrzył przybyły lekarz pogotowia.

Tramwaj wpadł na wóz

Wczoraj o godzinie 7-ej rano na ulicy Brzezińskiej przed posesją nr. 104 tramwaj najechał na wóz rolnika 53-letniego Wawrzyńca Wiśniaka.

Wiśniak jadąc wozem naładowanym kilku workami siemienia, i świniami skręcił raptownie wprost pod tramwaj.

Nastąpiło zderzenie, wskutek czego wóz został rozbity, ładunek rozsypał się a świnie rozbiegły się po ulicy. Również tramwaj został uszkodzony, jednak nikt z pasażerów nie odniósł żadnego szwanku.

Wiśniak doznał okaleczeń głowy i obu rąk. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył rannego.

Zamachy samobójcze

W mieszkaniu własnym przy ul. Spacerowej 59 usiłował pozbawić się życia przez przecięcie gardła brzytwą 27-letni bezrobotny Antoni Chlebowski.

Desperata znaleziono w kałuży krwi w stanie nieprzytomnym. Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł rannego w stanie groźnym do szpitala.

Powodem rozpaczliwego kroku były nieporozumienia rodzinne.

* * *

W mieszkaniu własnym przy ul. Andrzeja 41 usiłował pozbawić się życia przez powieszenie 33-letni Władysław Ryszard Skalski. Desperata w porę odcięto i wezwano pogotowie, lekarz którego udzielił pomocy i pozostawił samobójcę na miejscu w stanie osłabionym.

* * *

W mieszkaniu własnym przy ul. Targowej 47 usiłował pozbawić się życia przez zażycie większej dozy nieznanej trucizny 28-letni Władysław Owczarek. Desperatowi udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

* * *

W mieszkaniu swym przy ul. Mochnackiego 16/18 popełnił samobójstwo przez powieszenie Alfred Mataj.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

Wypadek w remizie

Wczoraj w godzinach rannych w remizie tramwajowej przy ul. Tramwajowej 6 zdarzył się wypadek, ofiarą którego padł monter tramwajowy 44-letni Ignacy Wiśniewski.

W czasie poprawiania wagonu tramwajowego stojącego na bocznicy, przy przetaczaniu Wiśniewskiego został przygnieciony przez tramwaj i doznał ogólnych ciężkich obrażeń ciała.

Wezwany lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża po opatrzeniu przewiózł rannego do szpitala Ubezpieczalni.

Wypadek przy pracy

Na stacji Łódź-Kaliska w czasie spinania wagonów manulcowy Feliks Baranowski doznał zmiażdżenia ręki w czasie spinania wagonów. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Zarząd Miejski w Łodzi
Wydział Techniczny
Inspekcja Budowlana

Zarządzenie

w sprawie utrzymywania budynków w stanie niezagrażającym bezpieczeństwu osobistemu lub publicznemu.

Na podstawie art. 377 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku (Dz. U. R. P. nr. 23, poz. 202) o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli w brzmieniu zmienionym rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 r. (Dz. U. R. P. nr. 86 poz. 663) i z dnia 28 grudnia 1934 r. (Dz. U. R. P. nr. 110 poz. 976) oraz Ustawą z dnia 14 lipca 1936 r. (Dz. U. R. P. nr. 56 poz. 405), Zarząd Miejski wzywa **wszystkich właścicieli nieruchomości** lub osoby, w ich imieniu działające, by

niezwłocznie przystąpili do remontu swych budynków —

i aby budynki swe utrzymywali w stanie dobrym, czysto i porządnie i nie dopuszczali, by budynki wskutek zaniedbania zagrażały bezpieczeństwu osobistemu lub publicznemu, oddziaływały szkodliwie na zdrowie mieszkańców lub szpeciły ulice i place publiczne.

Winni niezastosowania się do niniejszego zarządzenia pociągani będą do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 399 wyżej cytowanego rozporządzenia i ulegną karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywnie do 3.000 złotych.

Łódź, dnia 23 marca 1937 r.

Tymczasowy Prezydent Miasta
(—) Mikołaj Godlewski.

Biskup zranił się!

Na posesji przy ul. Równej 34 (Chojny) w dniu wczorajszym w godzinach rannych postrzelił się ze straszaka w czasie oddawania strzałów wiwatowych 22-letni Władysław Biskup zamieszkały pod tymże adresem.

Wezwany lekarz pogotowia po opatrzeniu przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

Porachunki sąsiedzkie

W czasie bójki sąsiedzkiej w domu przy ul. Koźmiana 6 zamieszkały tamże 29-letni Stanisław Kacperski, został uderzony kilkakrotnie młotkiem w głowę doznając obrażenia głowy i wstrząsu mózgu.

Wezwany lekarz pogotowia po opatrzeniu przewiózł rannego do lecznicy.

—

Wiadomości sportowe

Szermierka

Program drużynowych mistrzostw szermierczych

W końcu marca mistrz drużynowy Łodzi w szermierce Pocztowe PW, miał walczyć w półfinale mistrzostw drużynowych Polski w Warszawie z mistrzem okręgu warszawskiego (AZS—Warszawa) i okr. poznańskiego (AZS — Poznań). Tymczasem na propozycję AZS—Poznań, zarząd Polskiego Związku Szermierczego, postanowił przenieść zawody półfinałowe AZS (Poznań)—AZS (Warszawa) — PPW (Łódź) do Poznania i zorganizować je podczas Targów Poznańskich w pierwszych dniach maja.

W drugim półfinale walczyć będą mistrzowie okręgów: lwowskiego, krakowskiego i śląskiego. Finał drużynowych mistrzostw Polski w szermierce rozegrany zostanie w dniach 27—29 czerwca.

Zapaśnictwo

Zapaśnicy łódzcy jadą do Katowic

W ciągu niedzieli i poniedziałku w dalszym ciągu mistrzostw zapaśniczych Polski, odbędą się w Katowicach mistrzostwa w wadze półśredniej i średniej. Na zawody te wyjeżdżają z Łodzi w wadze półśredniej Hinc i w wadze średniej Slickowski i Fidler.

Jako kierownik i zarazem arbiter wyjeżdża p. Borkowski z Pabianic, specjalnie zaproszony przez PZA. Mistrzowie Łodzi w podnoszeniu ciężarów nie wyjadą, gdyż wszyscy startowali w Warszawie, a za zgodą PZA wyniki ich brane będą pod uwagę tak w Katowicach jak i Bydgoszczy.

Wyniki osiągnięte przez łodzian są następujące: waga kogucia: Lewin (Zj) 195 kg. waga średnia. Dubiek (Zj) 267.5 kg. i w wadze półciężkiej: Szczepański (Siła) 272.5 kg.

Boks

Towarzyskie zawody

Bokserzy łódzkiego Sokoła rozegrają w dniu 1 kwietnia mecz towarzyski z drużyną Geyera (o godzinie 20 w sali Geyera), następnie 11 kwietnia walczyć będą z Wimą (w lokalu Wimy).

Na mistrzostwa Sokole, które odbędą się w dniach 1, 2 i 3 maja w Katowicach, Sokół łódzki wysyła pełną ósemkę.

Przed tym jednak odbędą się mistrzostwa dzielnicowe(17 i 18 kwietnia).

Mecz Polska—Węgry odbędzie się w drugim dniu świąt

Jak się dowiadujemy, PZB otrzymał telegram od Związku węgierskiego, w którym Węgry wyrażają zgodę na rozegranie meczu w drugim dniu świąt. Mecz jak to już donosiliśmy, rozegrany zostanie w Cyrku Warszawskim o godzinie 12-ej w poł.

Kolarstwo

Bogaty kalendarzyk imprez kolarskich w Łodzi

Kalendarzyk imprez kolarskich ustalony przez ŁOZK na tegoroczny sezon przewiduje między innymi następujące imprezy:

11 kwietnia—otwarcie sezonu wyścigiem p. n. „Pierwszy Krok Kolarski".

3 maja—wyścig dla młodzieży rzemieślniczej na 25 klm.

6 maja—wyścig propagandowy młodzików na dystansie 25 klm.

9 maja—mistrzostwa szosowe klubowe.

16 maja—pierwszy wyścig o mistrzostwo województwa, na dystansie 100 klm.

30 maja—drugi wyścig o mistrzostwo województwa na dystansie 125 klm.

6 czerwca—trzeci wyścig o mistrzostwo województwa na dystansie 150 klm.

27 czerwca — ogólnopolski wyścig szosowy dookoła Łodzi (204 klm.)

25 lipca—ogólnopolski wyścig jubileuszowy ŁTK (drużynowy).

5 września—termin zarezerwowany na wyścig międzynarodowy Łódź—Berlin lub Wrocław.

12 września — wyścig na przełaj ŁOZK i wyścigi międzyklubowe.

19 września — mistrzostwa województwa dla młodzików.

19 października zakończenie sezonu.

Poza tym ŁOZK zamierza organizować dwa razy w miesiącu wyścigi torowe oraz wyścigi szosowe dla zawodników posiadających karty wyścigowe.

W końcu maja odbędzie się wyścig szosowy na 25 klm. o mistrzostwo szkół średnich w Łodzi.

Piłka nożna

Terminy meczów o mistrzostwo świata

Polski Zw. Piłki Nożnej otrzymał w poniedziałek od związku norweskiego propozycję rozegrania meczów eliminacyjnych do mistrzostw świata w dniu 7 listopada rb. w Warszawie i rewanżu na wiosnę 1938 r. w Oslo.

Zarząd PZPN w odpowiedzi zaproponował Norwegom rozegranie najpierw meczu w Oslo, a mianowicie w miesiącach letnich rb. a zawodów rewanżowych na wiosnę 1938 r. w Polsce.

W każdym razie projektowany początkowo termin 28 maja na mecz towarzyski w Oslo zostaje zwolniony.

We wtorek PZPN wysłał do związku irlandzkiego listę swych wolnych terminów z uprzejmą prośbą o łaskawe dostosowanie się do nich, i odwrotną odpowiedź.

—



Wleźli w błoto...

Ach, „narodowa“ prasa
Ze wstydem wielkim
zamieszcza
Komunikaty powstańców
O śniegach w Hiszpanii
i deszczach.

Więc Mussolini depeszą
Wnet zawiadomił Molę,
Że wysłał transport ogromny
Kaloszy i parasolek...

Tad.

Pod ostrym kątem

„Obrońca“ Islamu i pokoju

Duce znowu przemówił. Mussolini naogół lubi przemawiać. Grzmiąco, z patosem, z gestami, kwieciście i długo.

— Czarne koszule! — zagrzmiał. — Czekaliśmy 40 lat, aby pomścić Aduę, a jednak cel ten udało nam się osiągnąć. Ale jeżeli miałoby się wydarzyć, iż pamięć narodu zawiedzie, wówczas my ją zbudzimy ostrym ukłuciem...

I dalej powiada wódz faszystowski:

„...właśnie zawodowi pacyfiści są prawdziwymi i groźnymi wrogami pokoju i współpracy europejskiej!“

Słusznie! Brawo! Rację ma wódz czarnych koszul, pogromca Abisynii i czcigodny „obrońca Islamu“. „Zawodowym pacyfistą“ był prawdopodobnie Matteoti. Jako wróg pokoju i współpracy europejskiej został usunięty delikatnie przez miłujących pokój faszystów. Nawet dziecko to rozumie.

Wrogiem pokoju i współpracy europejskiej jest również niejaki Ossietzky, który kilka lat gnił za to w niemieckich obozach koncentracyjnych, więziony przez miłośników pokoju i braterstwa ludów.

Zastanowiła mnie pewna rzecz. Przeczytałem oto kilkanaście dni temu nast. notatkę:

RZYM, 5. 3. — Mussolini odbył wczoraj lot treningowy na swym samolocie bombowym. Samolot premiera przeleciał nad Littoria, Terrecina, Sabaudia, Anzio, a nad jeziorem Bracciano Mussolini wprawiał się w bombardowaniu, rzucając bomby do celu, który został umieszczony na wyspie pośrodku jeziora. Po dwugodzinnym locie Mussolini powrócił do Rzymu.

Oto miła i godziwa rozrywka po ciężkiej pracy dla dobra i spokoju całej ludzkości. Inni „zgnili, zawodowi pacyfiści“ czytają książki, piszą rozprawy, występują na zgromadzeniach przeciwko wojnie, ostrzegają przed zbliżającą się rzezią ludów, słowem pchają nieszczęsną Europę rozpustnie i perfidnie do wojny...

Ale pocieszmy się. Są jeszcze ludzie, którzy demaskują tych niecnych intrygantów, tych prawdziwych i groźnych wrogów pokoju i współpracy europejskiej. Stoją oni niezłomnie na straży umiłowanego pokoju i współpracy europejskiej. W imię tych wzniosłych ideałów mordują dziesiątki tysięcy Abisyńczyków, kwitnącą Hiszpanię zamieniają w ruiny, masakrują bezlitośnie nieszczęsny lud hiszpański, zakładają dziesiątki obozów koncentracyjnych, w których męczą swoich własnych obywateli — i są gotowi zamienić Europę w ruiny i zgliszcza...

Tak, dla pięknej idei „współpracy europejskiej“ są gotowi na wszystko.

—

O zmniejszenie ilości godzin pracy

Organizacja średniego przemysłu włókienniczego ogłosiła o ile wzrósł stan zatrudnienia w 89 fabrykach należących do Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego. Stwierdziliśmy, że zatrudnienie jeszcze 2000 robotników na kwestię bezrobocia w Łodzi i okręgu ma wpływ minimalny.

Okazuje się, że organizacja również średniego typu przemysłowców włókienniczych, Stowarzyszenie Przemysłu Włókienniczego, w sprawie skrócenia tygodnia pracy jest odmiennego zdania, niż przemysł, oparty o bliżej nam nieznane z pochodzenia — wielkie kapitały, który odmówił udziału w Międzynarodowym Kongresie Włókienniczym w Waszyngtonie.

Cytujemy miarodajne uwagi p. Jakuba Lando za tygodnikiem „Prawda“ w skrótach:

„Najskuteczniejszym sposobem zwalczenia plagi bezrobocia—to zmniejszenie ilości godzin pracy. Chodzi o to, aby w proces produkcji wciągnąć jaknajwiększą ilość bezrobotnych. A to da się uskutecznić — wydaje mi się —jedynie przez ograniczenie godzin pracy. Czy powinno się wprowadzić 6-cio godzinny dzień pracy, jak to proponuje Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie, czy też 7-mio godzinny dzień to nie jest specjalnie ważne, albowiem zależeć to powinno przedewszystkim od sytuacji jaka panuje na rynku bezrobocia“.

„Ograniczenie godzin pracy nie wpłynie zbytnio—mówi w dalszym ciągu p. Lando — na zwyżkę kosztów produkcji, albowiem jednocześnie stałe koszta ulegną zmniejszeniu, jak np. amortyzacja i t. d. oraz równocześnie ulegnie wzmożeniu konsumcja, a co za tym idzie wzrośnie również produkcja.

Słusznie wszak mówi p. radca Zilberszpic, że technika w zasadzie nie ma innego zadania, jak właśnie osiągnąć większe rezultaty przy jednoczesnym zmniejszeniu wysiłku ludzkiego. Nie należy tak bardzo obawiać się skrócenia godzin pracy z powodu rzekomo zwiększonych przez to kosztów produkcji. Należy pamiętać, że ewolucja idzie ciągle w kierunku zmniejszenia ilości godzin pracy. Dawniej wszak pracowano po 11, 12 i 13 godzin na dobę, a obecnie dzień pracy wynosi tylko 8 godzin. Wówczas również wskazywano na to, że skrócenie dnia pracy spowoduje podrożenie produkcji, jednakże nic podobnego nie nastąpiło.

O zmniejszenie konsumcji

Nie ulega wątpliwości — mówi dalej p. Lando — iż uprzemysłowienie i rozwój techniki w naszym kraju spowoduje nie tylko potanienie produkcji, a co za tym idzie i wzrost konsumcji, ale również fakt ten uczyni, że staniemy się poważnym mocarstwem, mogącym stanąć w jednym szeregu z najpotężniejszymi krajami świata. Nie ulega wszak wątpliwości, że jedynie kraje uprzemysłowione, jak np. Anglia, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Niemcy należą do najpotężniejszych krajów na świecie. A więc jeżeli tylko pójdziemy drogą uprzemysłowienia, będziemy się mogli również stać poważnym eksporterem naszych wyrobów, co z kolei spowoduje jeszcze większy wzrost naszej produkcji.

Jeżeli chodzi o nasz kraj to nie można mówić, że produkcja nadmiernie wzrosła w stosunku do konsumcji. Przeciwnie wiadomym jest, że Polska pod względem konsumcji stoi bodaj najniżej w porównaniu z innymi krajami europejskimi. I dlatego najważniejszą naszą troską —obok uprzemysłowienia i rozwoju techniki w naszym kraju—powinno być jaknajznaczniejsze powiększenie konsumcji“.

Okazuje się, że oficjalna organizacja przemysłu włókienniczego, która stanęła na stanowisku, że nie ma gadania o skróceniu czasu pracy, nie reprezentuje całego przemysłu. Przemysłowcy pracujący sami w zakładach, do których mają pewne przywiązanie, jako do warsztatów pracy, są innego w wielu sprawach zdania, niż anonimowy kapitał, szukający zysków i niczego innego tylko zysków.

—

Nowy zarząd związku pracown. komunalnych

Wczoraj odbyło się posiedzenie konstytucyjne nowowybranego zarządu związku pracown. komunalnych i inst. użyt. publicznej.

Przewodniczącym został tow. Wojdan Stanisław, I wice przew. Jaraszek Marceli, II wice przew. Kosicki Stefan, sekret. Ajnenkiel Eugeniusz, zast. sekr. Sobczak Marian, skarbnikiem Mońko Bronisław, gospod. Stegliński Feliks.

Rejestracja pielęgniarek

Zarząd Związku zawiadamia pielęgniarki, że do dn. 31 b. m. muszą bezwzględnie zarejestrować się w Urzędzie Wojewódzkim.

Obowiązek rejestracji obejmuje pielęgniarki pracujące w instytucjach zdrowotnych i prywatnie.

Informacji udziela biuro związku, ul. Wysoka 45, codziennie od g. 18—19.

Ukaranie przemysłowców ozorkowskich

Na teren Ozorkowa wyjechała komisja kontrolna, która po przeprowadzeniu lustracji tkalni pociągnęła do odpowiedzialności karnej około 80 przemysłowców za rozmaite przekroczenia.

Żądania ekonomiczne robotników fabrykanci uważają za propagandę antypaństwową, ale sami nie grzeszą skrupulatnością w przestrzeganiu elementarnych zasad ustawodawstwa socjalnego i przepisów sanitarnych.

Narada międzyzwiązkowa pracowników gazowni

Z inicjatywy klasowego związku pracowników komunalnych i inst. użyt. publicznej odbyła się w dniu wczorajszym narada delegacji i przedstawicieli wszystkich związków, działających na terenie gazowni miejskiej.

Na konferencji zaakceptowano jednomyślnie opracowane przez inicjatorów akcji postulaty:

1) wprowadzenie pragmatyki służbowej,

2) Wprowadzenie 4-, 5- i 6-tygodniowych urlopów,

3) Umorzenie pożyczki 100 zł.

W dniu dzisiejszym uda się delegacja komisji międzyzwiązkowej do tymczasowego prezydenta Łodzi celem przedłożenia swych żądań.

Dzikie metody badania inwalidów pracy

Robotnik Mikołajuk Ignacy uległ przy pracy w fabryce wypadkowi, skutkiem którego nastąpiło tak silne uszkodzenie prawej ręki, że stał się niezdolny do pracy.

W okresie leczenia przyznał mu Zakład Ubezpieczeń od wypadków pełną rentę w wysokości 65 % zarobku, która następnie na podstawie orzeczenia lekarskiego z dnia 25 lutego r. 1936 zamieniona została na rentę stałą w wysokości 50 proc. zarobku, wyliczono bowiem widocznie na podstawie skomplikowanych tablic, że spracowany stary robotnik jeszcze jakąś część zdolności do pracy zachował.

Odwołanie do sądu rozjemczego wymiar ten potwierdziło.

Zakład Ubezpieczeń powołuje rencistów od czasu do czasu na komisje lekarskie w tym celu, by sprawdzać stopień niezdolności do pracy i ew. zmniejszać wymiar rent, ponieważ w naszych ubezpieczeniach społecznych, pozbawionych samorządu panuje święta zasada: oszczędzać na chorych i inwalidach pracy.

Mikołajuk otrzymał wezwanie do stawienia się do zbadania lekarskiego w Zakładzie Ubezpieczeń przy ul. Pierackiego i dnia 16 b. m. stanął przed dr. Dzierzyńskim, specjalistą chorób nerwowych, a dnia 19 b. m. zjawił się w gabinecie specjalisty chirurga dr. Trawińskiego.

Pozdrowiwszy uprzejmie lekarza zapytał się, czy ma się rozebrać na co otrzymał brutalną odpowiedź: prędzej psiakrew! Zanim zdołał się zorjentować, dlaczego na niego krzyczą, lekarz chwycił jego prawą rękę i podsadziwszy się ramieniem podniósł mu ją w górę; wskutek tego Mikołajuk stracił przytomność, owa bowiem dziwnie nowoczesna metoda badania spowodowała ból nie do wytrzymania. Dr. Trawiński kazał podać zimnej wody, ocucił go i uznał badanie za skończone.

Czy kierownictwo Łódzkiego Oddziału Zakładu Ubezpieczeń nie uważałoby za celowe p. d-ra Trawińskiego odesłać do zbadania przez dr. Dzierzyńskiego, który jako neurolog poddałby go odpowiedniemu leczeniu?

—

Kiedy stanieją bilety tramwajowe?

W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie akcjonariuszy Kolei Elektrycznej Łódzkiej. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania złożonego przez ustępujący zarząd, postanowiono wypłacić akcjonariuszom dywidendę w wysokości 5 proc. a więc po 30 złotych od jednej akcji 600 złotowej. Po zatwierdzeniu budżetu na rok 1937 dokonano wyborów. Do Rady Nadzorczej KEŁ wybrano dodatkowo p. Helmuta Biedermanna.

Jak wynika ze złożonego sprawozdania, tramwaje przewiozły w roku ubiegłym 61 milionów pasażerów. Przy kapitale akcyjnym 20 milionów tramwaje osiągnęły w ubiegłym roku sumę 2.788.241,83 złotych zysku.

Gdy różne przedsiębiorstwa żalą się na małe dochody KEŁ ma dochody tak piękne, że możnaby może pomówić o zniżce cen za bilety.

—

Rozpoczęcie robót drogowych

Zostały podjęte roboty na drogach na terenie powiatu łódzkiego i łaskiego.

Roboty te ograniczają się do przygotowania terenu, a więc urządzenia objazdów na odcinkach, które podlegają remontowi, oraz na gromadzeniu materiału, kamienia, szabru i t. d.

Przy robotach przygotowawczych łącznie zatrudnionych jest około 200 robotników.

Od 1 kwietnia r. b. rozpoczęta zostanie na dalszych odcinkach budowa dróg państwowych z Kalisza i Piotrkowa do Łodzi o nowoczesnej nawierzchni.

Zasiłki świąteczne dla bezrobotnych

Poszczególne komitety dzielnicowe pomocy zimowej bezrobotnym, jako też Zarząd Miejski i organizacje dobroczynne, na okres świąt poczyniły przygotowania do zwiększenia zasiłków w naturze jakie przydzielane są bezrobotnym.

O ile chodzi o komitety niesienia pomocy bezrobotnym zwiększają one w pierwszym rzędzie racje mąki oraz tłuszczów, by umożliwić w ten sposób bezrobotnym urządzenie choćby w skromnym zakresie święconego.

Podobnie bezrobotni, czerpiący pomoc z wydziału opieki społecznej otrzymują specjalne dodatkowe racje świąteczne.

Kobieca straż pożarna

Jak się dowiadujemy, już w najbliższych dniach rozpocznie w naszym mieście służbę specjalny pluton straży kobiecej. W zakres służby strażaczek wchodzić będzie przede wszystkim służba samarytańska, t. j. opatrywanie rannych i poparzonych. Strażaczki łódzkie rekrutują się pośród wszystkich sfer społeczeństwa i są przeważnie w wieku od 21 do 35 lat.

Przedświąteczna lustracja sanitarna

W związku z okresem przedświątecznym funkcjonariusze starostwa grodzkiego łódzkiego wespół z urzędnikami Miejskiej Służby Zdrowia przeprowadzili w dniu wczorajszym lustrację sanitarno-porządkową na terenie śródmieścia. Ogółem przeprowadzono inspekcję w 56 sklepach spożywczych i towarów kolonialnych, 34 zakładach fryzjerskich oraz 16 jatkach mięsnych.

W wyniku lustracji stwierdzono w kilkunastu sklepach oraz zakładach fryzjerskich stan antysanitarny, wobec czego właścicieli tych przedsiębiorstw ukarano doraźnymi mandatami do 5 złotych. Ponadto w kilku jatkach stwierdzono, iż odbywa się w nich sprzedaż mięsa po cenach wyższych, aniżeli są wyznaczone w obowiązujących cennikach. Właścicieli tych jatek pociągnięto do odpowiedzialności karno-administracyjnej. Będą oni odpowiadać przed referatem karnym starostwa grodzkiego.

Nikczemne oszczerstwa dyrektora rzeźni

Po konferencji, którą związek klasowy odbył z dyrekcją rzeźni miejskiej, żądając wyrównania płac, unormowania czasu pracy i ustalenia terminu wypłat tygodniówek, dyrektor p. Zalewski rozpoczął walkę przeciw związkowi przy pomocy „cuchnących“ bomb — rozpowszechnia wśród pracowników pogłoskę, że delegacja związku domagała się... obniżki płac, na co dyrekcja w żaden sposób zgodzić się... nie chciała!

Dyrektor rzeźni widocznie za bardzo przyzwyczaił się do mentalności swych czworonożnych pacjentów, jeśli odmawia pracownikom wszelkiej inteligencji i przypuszcza, że niewybrednymi oszczerstwami zdoła skompromitować akcję związku klasowego — o poprawę bytu pracowników.

Przerwanie strajku w fabryce Brauchera

W dniu wczorajszym zgłosiła się do inspektora XV-go obwodu, p. Szumskiego, delegacja robotników, zatrudnionych w fabryce Brauchera w Zgierzu, gdzie jak wiadomo, od pewnego czasu trwa strajk okupacyjny z powodu przyjęcia do pracy przez właściciela robotnika Żyda. Delegacja oświadczyła panu inspektorowi, że z ogólnej liczby 63 robotników, okupujących początkowo fabrykę, 37 dobrowolnie przerwało okupację, solidaryzując się z postępowaniem związku klasowego. Jedynie mniejszość w liczbie 26, będąca pod wpływami związku „Praca“ w dalszym ciągu pozostaje w murach fabryki. Delegacja prosiła inspektora, o interwencję w sprawie uruchomienia fabryki po świętach Wielkiej Nocy. Inspektor obiecał sprawę tę rozpatrzyć.

Strajk okupacyjny w „Progresie“

W fabryce czekolady „Progres“ przy ul. 11 Listopada 14 wybuchł wczoraj strajk okupacyjny kilkudziesięciu robotników, domagających się podwyżki płac do poziomu płac stosowanych w innych fabrykach, wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy i przyłączenia do umowy zbiorowej.

Arbitraż w fabrykach wstążek i tasiem

Od dwóch zgórą tygodni trwał w kilkunastu mniejszych fabrykach tasiemek i wstążek jedwabnych strajk, przy czym robotnicy w liczbie około 350 okupowali mury fabryczne.

Kilkakrotnie już odbywała się konferencja w Inspektoracie Pracy, jednak nie osiągnięto porozumienia.

W dniu wczorajszym odbyła się kolejna konferencja pod przewodnictwem Okręgowego Inspektora Pracy inż. Wyrzykowskiego.

W wyniku konferencji robotnicy i przemysłowcy zgodzili się sprawę przekazać do arbitrażu Inspektorowi Pracy, który po zbadaniu sprawy wyda orzeczenie, wiążące obie strony.

W związku z tym w dniu wczorajszym strajkujący robotnicy opuścili mury fabryczne i przerwali okupację.

Arbitraż w przemyśle sznurowadlarskim

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków, którzy sformułowali swe postulaty w sprawie przemysłu sznurowadlarskiego Inspektorowi Pracy.

Na podstawie tych żądań Inspektor Pracy wyda orzeczenie arbitrażowe.

Kary za lekceważenie ludzkiego życia

Z okazji nadchodzących świąt Wielkiej Nocy przeprowadzane są obecnie generalne remonty w mieszkaniach prywatnych, wyrażające się między innymi w myciu okien. W związku z tym starostwo grodzkie wydało polecenie organom policyjnym, aby zwróciły baczną uwagę na konieczność przestrzegania zarządzenia władz administracyjnych o przymusie zakupywania pasów ochronnych dla osób, myjących okna, zwłaszcza na wyższych piętrach. Osoby, które nie zastosują się do powyższych przepisów, pociągnięte będą do surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Robotnik pobity przez majstra

W fabryce trykotaży Szycht na Chojnach majster werkierski Cymerman pobił kluczem młodocianego robotnika.

Działo się to w obecności delegatów, członków enpeerowskiej „Pracy“, którzy zupełnie nie zareagowali na brutalny wybryk majstra.

Za pobitym ujęło się kilku robotników i robotnic.